Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 147. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

„Święto Morza“ manifestacją potęgi uczuć narodowych.

Poraz drugi naród polski manifestuje w sposób potężny i imponujący swoją miłość i przywiązanie do Morza Polskiego, dokumentuje swą zgodną i silną wolę bronienia tego skrawka morza, jako najcenniejszego skarbu swego, którego zrozumienie wartości przenika już do najszerszych warstw ludu polskiego.

Dziś już nie królowie i możni panowie tylko dbać będą o utrzymanie otworem dla wielkiego państwa tej szerokiej bramy na świat wielki, **dziś naród cały staje na straży u ważnych tych wrót**, i biada temu wrogowi, któryby ośmielił się te wrota nam zamknąć lub odebrać. Dziś już każdy dzieciak szkolny, których tysiące odbywa rokrocznie uciążliwe pielgrzymki do Polskiego Morza do osnutej urokiem Gdyni, aby w młode płuca zaczerpnąć morskiego powietrza, a w sercu rozniecić święty żar miłości do tego morza, którego kochać, ani cenić nie umieli jego przodkowie, — ocenia wartość tego morza.

Tegoroczne „Święto Morza“ nie będzie tylko manifestacją miłości i przywiązania do Morza narodu polskiego, będzie ono również wyrazem hołdu dla naszej pracy i tężyzny, jaki złoży nam rycerski i zaprzyjaźniony **naród szwedzki**, który od wieków już docenia! należycie znaczenie tego wybrzeża, i dziś stoi w rzędzie tych, którzy okazują portowi gdyńskiemu najwięcej zainteresowania, albowiem w obrocie nawigacyjnym bandera ich w porcie tym stoi **na pierwszem miejscu.**

Niegdyś potężna flota walecznych królów szwedzkich zawijała do tych brzegów, aby je podbić i ujarzmić, dziś przybywa ta flota pod flagą przyjaźni i uczciwej współpracy, aby podzielić naszą radość, aby uświetnić nasze święto swoim uczestnictwem.

Nietylko ci szczerzy nasi przyjaciele zapowiedzieli swój udział w „Święcie Morza“, — przybywają też i nasi słowiańscy bracia z nad Łaby i Odry, Czechosłowacy, którzy Morze Polskie i port polski uważają za Morze słowiańskie i port gdyński za słowiański port.

Słusznie też Liga Morska i Kolonjalna apeluje w swej odezwie do wszystkich Polaków: **„Niechaj wszystkie dzielnice kraju, wszystkie miasta, miasteczka, osady i wsie, wszystkie ośrodki polskie na całej kuli ziemskiej, niechaj wszyscy Polacy, gdziekolwiek się w dniu tym znajdują, zjednoczą się myślą i czynem w tej wielkiej podniosłej manifestacji.“.**

Będzie to potężna odpowiedź dla tych jawnych wrogów i obłudnych przyjaciół, którzy by się ośmielili targnąć na ten nasz skarb, lub pragnęli nim frymarczyć, że każda próba zamachu na Pomorze, na prawa Polski w Gdańsku, spotka na zdecydowany odpór całego Narodu Polskiego.

Polska na morzu.

Wróćmy na chwilę pamięcią do roku 1919, gdy w Paryżu opracowywano nową powojenną mapę Europy. Delegacja amerykańska w raporcie swym z dnia 25 lutego 1919 r. zdefinjowała granicę polską w sposób następujący:

1. Na zachodzie granica ta wytknięta być powinna możliwie najściślej wedlu danych językowych.

2. Polska powinna otrzymać **pewny dostęp do morza** poprzez terytorjum niewątpliwie polskie.

3. **Gdańsk powinien być oddany Polsce...**

Nie stało się tak, jak proponowała delegacja amerykańska. Gdańsk, leżący u ujścia Wisły, rzeki, która wraz ze wszyskiemi swemi dopływami stanowi **polską najzupełniej** sieć wodno-komunikacyjną; Gdańsk, będący dzięki temu naturalnym portem polskim, jak był nim za czasów Rzplitej przedrozbiorowej — znalazł się wprawdzie

w obrębie polskich granic celnych

ale poza obrębem polskiego organizmu politycznego. O decyzji tej rozstrzygnął **niemiecki** charakter Gdańska, ale nie jego korzyści gospodarcze; nie to rozległe zaplecze, które pozwoliło mu się bogacić pracą stulecia istnienia Polski przedrozbiorowej, aż póki w w. XVIII. nie stał się najbogatszym miastem nietylko w Polsce, ale wogóle nad Bałtykiem. Odcięty przez rozbiory Polski od swego rozległego zaplecza, upadał gospodarczo przez cały wiek XIX., aż w przeddzień wybuchu wojny, w r. 1913 znalazł się **na 13-tem miejscu** w tabeli 20 portów bałtyckich. Wskrzeszenie państwa polskiego, gospodarcze związanie z niem Gdańska stało się dla Wolnego Miasta nawrotem do dawnych, świetnych czasów; w r. 1928, w tejże tabeli 20 porów bałtyckich, Gdańsk znajduje się już

na 3-em miejscu



poza Kopenhagą i Sztokholmem, a przed wszystkiemi portami niemieckiemi nad Bałtykiem. Wśród portów europejskich zajmuje Gdańsk miejsce 10-te, poza Londynem, Rotterdamem, Hamburgiem, Antwerpją, Newcastle, Liverpoolem, Cardiffem, Rounem i Marsylją. Ale z dobrodziejstw łączności gospodarczej z Polską nie chce korzystać — utrudnia współżycie z nią, bojąc się utracić swój charakter „niemiecki“.

Moment, gdy w r. 1920

robotnicy portowi gdańscy nie chcieli wyładowywać sprzętu wojennego

z okrętów angielskich, zdecydował o budowie portu na własnem, polskiem terytorjum. To, czego nie była w stanie dokonać potężna Rzeczypospolita za Wazów, zrobiło własnemi rękami pokolenie współczesne ku chwale Polski odrodzonej. Gdynia, która jeszcze przed laty 15 była nieznana nikomu **wioską rybacką**, w r. 1928 zajęła w tejże tabeli 20 portów bałtyckich miejsce 11-te, przed starą, hanzeatycką Lubeką; w r. 1931 — już w czasach kryzysu zepchnęła z 5-ego miejsca niemiecki, uprzywilejowany przez państwo port w Szczecinie. Dziś, gdy mowa o Polsce na morzu, mówić nam wolno i powinniśmy

przedewszystkiem o Gdyni,

nie darowanej nam przez żaden układ międzynarodowy, ale wykopanej w piasku nadmorskim i ocementowanej wysiłkiem własnych naszych mięśni.

Mówić nam przytem wolno o niej jako **o jednym z najbardziej nowoczesnych portów** nie nad Bałtykiem tylko, ale **wogóle w Europie.** Mola i łamacze fal otaczają niby ramionami, t. zw. awanport, prowadzący do właściwego portu, który dzieli się na kanały i baseny. Głębokość ich wynosi od 8 do 11 metrów, co umożliwia dostęp **największym okrętom oceanicznym** — a cały port gdyński obliczony jest na przeładunek 10 miljonów tonn rocznie; cyfra ta, gdybyśmy ją osiągnęli, postawiłaby Gdynię w rzędzie największych portów nietylko Bałtyku ale Europy.

Urządzenia portowe Gdyni

są wyrazem najnowszej techniki, wyprzedzając znacznie pod tym względem port gdański. Przeładunku dokonywa 35 żórawi i 8 innych instalacyj nowo-

czesnej konstrukcji. Znakomicie przeprowadzona sieć linij kolejowych, docierając szeregiem torów do każdego nabrzeża, olbrzymie śpichlerze i magazyny, umożliwiające tranzyt i przechowywanie towarów, **elektryczność**, dochodzą przewodami z **Gródka** — chluby Pomorza, również stworzonej polskiemi rękami — służba radjotelegraficzna, meteorologiczna, węgiel dla statków i woda słodka — wszystko to są udogodnienia, oceniane przez eksporterów i importerów.

Mimo wszystkie wyrzekania nasze na

czasy kryzysowe

obrót portu gdyńskiego w r. 1931 wzrósł o 1 miljon 700 tys. tonn w stosunku do r. 1930, a wzrost rozkłada się na takie produkty **wywozowe,** jak węgiel, cukier, ryż łuszczony, koks, drzewo, masło, jaja, bekony, wędliny, zboże, nawozy sztuczne, szyny kolejowe, cynk i tkaniny, gdy wzrost importu w tym samym okresie redukował się do złomu, ryżu surowego i bawełny, a więc **głównie surowców,** które następnie polskie ręce przerabiały na produkt gotowy.

Rzecz zrozumiała, że sam port nie dawałby nam jeszcze wszystkich korzyści, gdybyśmy nie mieli

własnej floty handlowej.

Wszakże opłata za przewóz każdej tonny towaru, która z Gdyni dotarła do Buenos-Aires na polskim statku handlowym, przypada na rzecz Polski, gdy przeciwnie szłaby **do obcej kieszeni** w razie, gdyby ten sam towar odbywał tę samą drogę na statku cudzoziemskim.

Dopiero od r. 1926 datuje naprawdę istnienie naszej floty handlowej, która obecnie, zaledwie po 7 latach, liczy już około 70 tys. tonn rejestr. statków, pływających pod polską banderą. Są to statki bądź przedsiębiortwa państwowego **„Żegluga Polska"**, bądź prywatnego **polsko-skandynawskiego** Tow. Transportowego, bądź **polsko-brytańskiego** Tow. okrętowego, którego właścicielem w trzech czwartych jest rząd polski, w jednej czwartej zaś firma angielska, bądź wreszcie **polskie transatlantyckie Tow. okrętowe, t. zw. „Linja Gdynia-Ameryka"**, która powstała dzięki kapitałom polsko-duńskim.

Linje żeglugowe polskie łączą nas ze wszystkiemi portami Bałtyku, z portami Anglji, Holandji i Belgji oraz Ameryki Północnej, ponadto zaś linje cudzoziemskie utrzymują stałe połączenia pomiędzy Gdynią a Ameryką Centralną i Południową oraz Bliskim Wschodem, nieregularne zaś połączenia mamy z Indjami, Chinami i Australją.

Sieć polskich dróg na morzach rozrasta się z każdym rokiem.

Stanisław Poraj.

—————::—————

Zamachy w Austrji.

Wiedeń, 28. 6. (PAT.) Wczoraj dokonane zostały w kilku miejscach Dolnej Austrji zamachy na międzymiastowe przewody elektryczne celem wywołania krótkiego spięcia. Zamachy nie powiodły się. Sprawców aresztowano.

W trybach rewolucji nikną partje.

Partja niemiecko-narodowych rozwiązała się „dobrowolnie".

Dymisja Hugenberga. — Zdrada we własnych szeregach. — Koń trojański reakcji. Dr. Krupp ministrem gospodarki. —

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 28. 6. **Wczoraj popołudniu Geheimrat Hugenberg zdecydował się złożyć swą prośbę o dymisję. Z zawiadomieniem do Neudeck, gdzie przebywa prezydent Rzeszy, wyjechał podsekretarz stanu dr. Meyssner.**

Decyzja nadejdzie w ciągu dnia dzisiejszego aczkolwiek nikt nie wątpi, że dymisja zostanie przyjęta.

Hugenberg bronił się do ostatka jak lew i mimo nawet ostatniego zakazu przemawiania na zebraniu mieszczańskiem nie zamierzał ustąpić, dopiero zmusiła go do wycofania się zdrada we własnych szeregach. **Deutsch-Nationale i Landbund broniąc własnej skóry, poświęciły Geheimrata i w osobach von Winterfelda, Freiher von Freitag Loringhovena i dr. Poenstgena jako przedstawicieli stworzonego na czas wyborów niemieckiego frontu podpisali układ z kanclerzem Hitlerem, o rozwiązaniu partji niemiecko-narodowej za plecyma Hugenberga właściwego wodza partji.**

Członkowie partji niemiecko-narodowej przechodzą do stronnictwa narodowo-socjalistycznego jako hospitanci, jednakże kanclerz Hitler przyrzekł, że „byli członkowie niemiecko-narodowego frontu będą przez kanclerza uznani jako wpełni równouprawnieni współbojownicy narodowych Niemiec i chronieni przed każdą zniewagą i usunięciem. Dotyczy to urzędników i pracowników".

Listopadowa rewolucja socjalistyczna w Niemczech zginęła, ponieważ z powodu braku sił socjaliści przejęli administrację wilhelmowską i otworzyli szeroko wrota dla konjunkturalnych towarzyszy, którzy do mieszczańskiego horyzontu myślenia doczepili książerzki partyjne.

Obecnie reakcja niemiecka junkrzy i Landbund naśladują tę taktykę i wprowadzają siebie jako konia trojańskiego do twierdzy narodowo-socjalistycznej.

Jeżeli Hitler dotrzyma przyrzeczenia, nie potrafi opanować ani administracji, ani przeprowadzić odpowiednich reform gospodarczych.

Dymisja Hugenberga opróżniła cztery teki min. gospodarki i żywności Rzeszy, min. rolnictwa, handlu i przemysłu w Prusach. **Na ministra gospodarki ma być upatrzony przemysłowiec dr. Krupp. O innych kandydatach nic nie wiadomo, jakkolwiek niemiecko-narodowi zapewniają, że przez poświęcenie Hugenberga i rozwiązanie partji opłacali odsunięcie zbyt radykalnych kandydatów narodowo-socjalistycznych.** **St. Ro.**

„Wolny" Gdańsk pod komendą Berlina.

Komisarz Ligi Narodów protestuje.

Gdańsk, 28. 6. (PAT.) W związku z zarządzeniem senatu wolnego miasta Gdańska w sprawie spuszczenia do połowy masztu flagi dziś **w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego,** wysoki komisarz Ligi Narodów interwenjował w senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę senatu na sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą rady Ligi Narodów z września 1931 r.

Pod jeden strychulec.

Gdańsk, 28. 6. (PAT.) W związku z uchwałą stronnictwa niemiecko-narodowego gdański front czarno-biało-czerwony został rozwiązany.

Gdański chrześcijański związek zawodowy przyjęty został przez hitlerowców celem stworzenia jednolitego frontu pracy pod wyłącznem kierownictwem narodowych socjalistów.

Senat uchwalił wniesienie zakazu urządzania manifestacyj politycznych pod gołem niebem.

Red. Cieszyński opuści wkrótce więzienie.

W najbliższych dniach ma być w Gdańsku ogłoszona ustawa o amnestji politycznej.

Zupełne osamotnienie centrum.

Uwagi prasy niemieckie

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 6. „Deutsche Allgemeine Zeitung" występuje z delikatną obroną Hugenberga w której podkreśla w cudzysłowach reakcyjność, jak i dobrowolne rozwiązanie się niemiecko-narodowych.

„Berliner Tageblatt" wskazuje na **zupełnie osamotnienie centrum.**

„Vossische Zeitung" zapewnia, że **Hugenberg złożył zupełnie dobrowolnie prośbę o dymisję, a kanclerz Hitler do ostatka trzymał się układu z dnia 30 stycznia.**

„Berliner Lokal Anzeiger", organ Hugenberga ani jednem słowem nie komentuje dymisji swego patrona.

„Völkischer Beobachter" nie wymienia nawet nazwiska Hugenberga, ale zwraca uwagę centrum, że jest ostatnią partją. **St. Ro.**

Centrum również zniknie z areny wewnętrzno - politycznej w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 6. Na skutek prześladowania bawarskiej partji niemiecko-narodowej hr. Quandt, który był ministrem gospodarki w rządzie hr. Eppa podał się do dymisji. Obok narodowych socjalistów zostało więc tylko centrum, które zdaje się, że da się nakłonić do dobrowolnego rozwiązania partji. **St. Ro.**

Krwawe awantury w Kieleckiem.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska przynosi szczegóły, dotyczące zajść w Kieleckiem, gdzie skutkiem tragicznego nieporozumienia sześć osób zostało zranionych, a jedna osoba poniosła śmierć na miejscu.

Pod Chęcinami wynikł zatarg o płacę. W wyniku konferencji zastępcy starosty i inspektora pracy stronami zainteresowanemi doszło do porozumienia.

Po skończonej konferencji zastępca starosty, odjeżdżając samochodem do Kielc zaprosił do auta sekretarza związków zawodowych niej. Śliwińskiego. Robotnicy nie byli zorjentowani w tem i gdy ktoś z tłumu krzyknął, że Śliwińskiego władza zaaresztowała. Tłum rzucił się na pomoc Śliwińskiemu i usiłował zepchnąć maszynę do rowu. Wtedy policja zaczęła usuwać napierających robotników. W odpowiedzi posypały się kamienie na policję a następnie strzały. W wyniku zajścia rannych zostało 3 policjantów, zaś z pośród tłumu jeden zabity został na miejscu i dwóch ciężko rannych.

Gdy wyjaśniła się sytuacja, wśród robotników zapanowało wielkie przygnębienie. Wypłata zaległych zarobków odbyła się w spokoju na warunkach, ustalonych przez konferencja, która tak tragicznie się zakończyła.

Strajki — to woda na młyn komunistów.

Łódź, 28. 6. (Tel. wł.). W centrum przemysłu tkacko-chałupniczego w Bełchatowie powstał zatarg między robotnikami a pracodawcami. Strajk objął 2 000 osób. Zatarg ten przybrał ostre formy. Pracodawcy, zaproszeni na konferencję w sprawie uregulowania płac wcale nie przybyli. Oświadczyli, że konferować będą wtedy, gdy robotnicy powrócą do pracy.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). W warszawskich zakładach przemysłowych „Parowóz" zastrajkowali robotnicy. Na zwołanej masówce strajkujących postanowiono zwrócić się do dyrekcji z żądaniem cofnięcia wymówień nast. skrócenia czasu przerwy w pracy, która to przerwa ma trwać aż do dnia 15 sierpnia br. i do tego czasu robotnicy pozostaną bez pracy. Z sytuacji tej chcieli skorzystać komuniści. Na terenie fabrycznym zjawił się poseł komunistyczny Różek. Jednak sami robotnicy nie dali mu przyjść do głosu, gdy usiłował przemówić do nich.

Odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

Dramatyczny protest delegacji niemieckiej.

Genewa, 28. 6. (PAT.) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się pod kierownictwem Hendersona. Delegaci Wielkiej Brytanji i Francji poparli propozycję Hendersona, dotyczącą odroczenia obrad i rokowań z przewodniczącymi delegacyj. W dyskusji Henderson oświadczył jeszcze, że kilka delegacyj zobowiązało się już do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań. W wyniku dyskusji prezydjum postanowiło zalecić komisji głównej przyjęcie procedury, proponowanej przez Hendersona. Komisja główna zbierze się w celu powzięcia decyzji w tej sprawie nie na 3 lipca jak początkowo projektowano, ale już pojutrze. Według wydanego komunikatu, rokowania będą miały dotyczyć następujących problemów: pakt europejski, względnie uniwersalne wyrzeczenie się użycia siły, zniesienie bombardowania powietrznego, lotnictwa wojskowego, ofenzywnego materjału lądowego, czołgów kalibru artyleryjskiego, **Dalej określone będzie wyszkolenie rezerwy, sił kolonjalnych, termin dla zniszczenia broni ofenzywnej, ograniczenia budżetowe, prywatna fabrykacja broni i handel bronią.**

Decyzja, powzięta przez prezydjum na nowo zatwierdzona przez komisję główną oznacza faktyczne odroczenie konferencji na szereg miesięcy. Należy podkreślić, że data 16 października nie jest datą definitywną, gdyż wyraźnie stwierdzono, że wznowienie prac komisji głównej musi być poprzedzone uzgodnieniem pomiędzy zainteresowanemi państwami głównemi zagadnieniami rozbrojeniowemi. Wobec tego, że sporne sprawy zawierają szereg najbardziej kapitalnych zagadnień, nie jest wykluczone, iż proponowane rozmowy przeciągną się poza tę datę.

Należy zaznaczyć, że jedynie delegacja niemiecka protestowała przeciwko odroczeniu obrad.

Von Papen wyjechał do Rzymu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 6. Dzisiaj rano jest oczekiwany w Rzymie wicekanclerz von Papen. Oficjalnie wizyta jego ma na celu podpisanie konkordatu z Watykanem, ale w rzeczywistości **ma on nakłonić koła kościelne, aby wywarły nacisk na centrum w kierunku rozwiązania się tej partji. Jednocześnie Papen pragnie wziąść udział w negocjacjach między Francją, Włochami a Małą Ententą.**

St. Ro.

—————::—————

Tylko 32.000 bezrobotnych uprawnionych do zasiłku.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Odbyło się posiedzenie głównego zarządu Funduszu Bezrobocia. Ustalony został preliminarz budżetowy na lipiec. Na zasiłki dla bezrobotnych przyznano 1.556.340 zł. Przewiduje się, że liczba bezrobotnych wyniesie 2.700.000 zł.

Maksymiljan Szukalski.

Prawa, które Polska utraciła w Gdańsku.

Samobójcza polityka wolnego miasta.

Stosunek Wolnego Miasta Gdańska do Polski Odrodzonej datuje się dopiero od 13 lat, niemniej jednak wywołał ogromną literaturę na tle sporów na forum międzynarodowym. Wypadki, które ostatnio miały miejsce w Gdańsku, mam przedewszystkiem na myśli wybory do Senatu Gdańskiego, a przedtem sprawa Westerplatte, nie są wcale pocieszające. Świadczą one coraz wymowniej o tem, iż **Gdańsk wymyka się z pod naszej opieki i władzy, iż oddala się od nas coraz więcej i rwie się jakby zaślepiony do tych, którzy raczej przyczynią się do jego zguby i upadku.** Czyż my sami jednak nie jesteśmy niejako sprawcami takiego stanu rzeczy. Porównajmy tylko, jakie uprawnienia uzyskaliśmy na podstawie Traktatu Wersalskiego, a które powoli traciliśmy bądź to z konieczności bądź też przez nieostrożność, a raczej powiedziałbym dzięki temu, iż byliśmy zbytnio ustępliwi i łagodni.

Czternasty punkt Traktatu Wersalskiego przyznał Polsce wolny dostęp do morza wraz z Gdańskiem jako miastem polskiem. Nie odpowiadało to zbytnio wielkim mocarstwom, zwłaszcza Anglji i dlatego ta ostatnia przez swego przedstawiciela Lloyd'a Georg'a się temu sprzeciwiła. Traktat Wersalski uczynił więc z Gdańska Wolne Miasto pod protektoratem Polski, przyczem protektorat ten znajduje się pod opieką Ligi Narodów. Według głównych postanowień, **Gdańsk jest Wolnem Miastem, politycznie i gospodarczo zależnem od Polski.** Taki stan rzeczy dość obszernie pojęty, dający Polsce w Gdańsku szerokie uprawnienia, został przez późniejsze wypadki zmieniony. I tak, kiedy Polsce groziła nawała bolszewicka i Polska zmuszona była prosić wielkie mocarstwa o pomoc, wykorzystano ten moment i podyktowano Jej szereg zobowiązań, które szły przedewszystkiem w kierunku rozluźnienia węzłów, łączących Polskę z Gdańskiem na podstawie Traktatu Wersalskiego. Ówczesny premjer Grabski wyjechał na konferencję międzynarodową do Spaa z prośbą o pomoc, którą mu też przyrzeczono, jednakże Polska musiała się zgodzić na zmianę Traktatu Wersalskiego. Za pośrednictwem mocarstw przeprowadzono daleko idące zmiany. Polska pomocy się nie doczekała, co potraktowała jako zerwanie tej umowy i uznała nowe zobowiązania za nieważne i nieistniejące. **Gdańsk jednak, niepomny na przeszłość historyczną, niepomny na korzyści materjalne i gospodarcze, jakie by mógł czerpać z Polski, wytrwale dąży w oznaczonym kierunku ku rozluźnieniu tych węzłów, wytrwale dąży do zmian przewidzianych w tej umowie.**

Wolne Miasto Gdańsk ukonstytuowało się jesienią 1920 roku. Posiada ono własne władze z Senatem na czele, policję na stopie wojskowej i przygotowania wojskowe jawne i tajne. Gdańsk nie zgodził się na to, by Polska posiadała w nim własne wojsko, na wypadek jednak wojny Polska ma go bronić. Sprawy zagraniczne Gdańska prowadzi Polska. Gdańsk nie ma własnych przedstawicieli dyplomatycznych a konsulowie polscy sprawują opiekę nad obywatelami i okrętami gdańskiemi.

Polityka zagraniczna.

W imieniu Wolnego Miasta Gdańska umowy międzynarodowe zawiera Polska. Z biegiem czasu jednak Polska zgodziła się na to, że Gdańsk ma prawo sprzeciwić się podpisowi Polski, lub może do takiego podpisu Polskę zmusić. Za czasów min. Skrzyńskiego Gdańsk potrafił wywalczyć sobie dotąd nie posiadane prawo brania udziału w konferencjach międzynarodowych. Początkowo nazywało się to skromnie, iż są to tylko konferencje gospodarcze lub techniczne. Czyż jednak za taką możemy uznać podpisanie przez Gdańsk Paktu Kelloga? Fakt ten stał się precedensem na przyszłość i dziś, dlatego że w umowach międzynarodowych wymienia się państwa alfabetycznie Gdańsk figuruje przed Polską.

Delegację na konferencję międzynarodową mianuje rząd Polski. Ile jednak i od tego faktu nastąpiło ustępstw? Początkowo bowiem była to tylko jedna delegacja, która raz głosowała w imieniu Polski, a drugi raz w imieniu Gdańska. Później zgodzono się na to, że będą dwie delegacje t. zn. jedna polska i druga gdańska, przyczem obie mają wspólnego przewodniczącego, którym z reguły jest Polak.

Sprawy celne.

Jeśli chodzi o kwestje celne, to terytorjum Gdańska włączone zostało do terytorjum celnego Polski. Nie można więc tu mówić o żadnej unji celnej. Jedna jest stawka celna, administracja i ustawa celna a poborcą jest Polska. Od tego uprawnienia również zrobiono ustępstwa a powodem tego są obecnie niepotrzebne nieporozumienia i zatargi. Już w roku 1920 zgodzono się na to, by urzędnikami celnymi na terytorjum Gdańska byli obywatele - gdańszczanie. Kontrola którą nadal sprawuje polski minister skarbu, została coprawda ta sama, ale została poważnie utrudniona.

Opłaty z ceł wpływały bezpośrednio do Skarbu Państwa Polskiego, później jednak Polska zgodziła się na to, by część z ogólnych dochodóów celnych zwracać do kasy gdańskiej. Pociągnięcie było niezbyt korzystne, gdyż w konkluzji więcej wracało do kasy gdańskiej niż było dochodów z opłat celnych, które szły przez Gdańsk.

W kwestjach celnych Gdańsk wykorzystał Polskę na każdym kroku. Ileż to bowiem tysięcy złotych czy też guldenów przeszło do jego kieszeni, z tak zw. obrotu uszlachetniającego. Pod płaszczykiem bowiem tegoż obrotu przemy-

Głos Bałtyku.

Polsko! Ty nie zapomnisz chwili uroczystej,
Gdy Twój dziewosłęb do Bałtyku głębi
Godło małżeństwa — pierścień pozłocisty
Rzucając, Ziemię z Morzem dziewosłębi.

Bałtyk małżonkiem Rzeczypospolitej!
Świadkiem przymierza Bóg, słoneczko złote,
I na wybrzeżu garść weselnej świty...
Wszyscy słyszeli zaślubienia rotę
I odzew Morza niesion falą siną:
— Panią Tyś moją, władczynią — nie żoną;
Póki wiślane nurty ku mnie płyną,
Póki Twój pierścień moje pieści łono,
— Pierścień, co spoczął na wiek wieków na dnie —
Póty mej wiernej służby dla ziemicy,
Póty wodami memi Polska władnie,
Jam zaś Jej włodarz, stróż lackiej granicy,
Ja — zlekceważon przez Polskę szlachecką —
Bałtyk — marzenie Zygmuntów i Wazów, —
Com mógł być murem przed napaścią szwedzką,
Pruską, moskiewską i słuchać rozkazów
Polski kwitnącej, ludnej, plennej, żyznej,
Polski narody karmiącej plonami...
— Czemż zapłacono te półdarowizny?
Gwałtem, grabieżą ziem i kajdanami...
I oto z woli Boga — Wskrzesiciela
Wstępuję w służbę Polski po raz wtóry,
Bałtyk dla polskich statków toń rozściela:

— Płyńcie, Polacy, przez moje lazury!
Dziobem okrętów pruj, Polsko, grzbiet gładki!
Bałtyk w gościnę Twoją flotę bierze,
Aby obronę dać Ci i dostatki...
Wszak nas skojarzył pierścień, ślub, przymierze.

St. Krasicki.

Marek Romański. (34

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Proszę przypomnij sobie „Blady Julku"... Podchodzisz do owego dziwnego przedmiotu. Uchylasz prześcieradło okrywające jakieś dziwne kształty... Ukazuje się twarz, blada woskowa... Twarz patrząca szkliwem zastygłych, lodowatych źrenic... Zamróz idzie od stężałych policzków, wieje zaduch rozkładających się warg... Robota czeka... Kasę ogniotrwałą trzeba rozbić! Rozkaz Yoshimury!...

„Blady Julek" uniósł się na posłaniu.



Ciało jego przebiegł dreszcz przerażenia. Latająca, szarpana trwogą szczęka, nie pozwalała mu wymówić ani słowa.

Aspirant policji obserwował go z pod oka.

— Pamiętasz? Dwanaście uderzeń północy... Jakiś szmer, jakieś kroki, trzeszczenie parkiet... Ha!...

Zęby „Bladego Julka" poczęły uderzać o siebie, na czoło wystąpił pot, ręce jęły szarpać koc szpitalny.

Pielęgniarka podbiegła do łóżka.

— Znowu ma atak! — zawołała — Trzeba dać zastrzyk... Niech go pan przytrzyma, biegnę po lekarza...

Aspirant uśmiechnął się.

— Nic tu już po mnie! — szepnął do siebie.

ROZDZIAŁ XXII.

Ręka Yoshimury.

W kilka chwil potem wpadł na salę szpitalną dyżurny lekarz. Aspirant policji przytrzymywał właśnie „Bladego Julka", który krzycząc coś i szarpiąc się, usiłował wyrwać się z rąk Landowskiego i wybiec z łóżka.

Dwu pielęgniarzy szpitalnych przytrzymało mocno chorego.

— No i widzi pan, co pan uczynił! — zwrócił się lekarz do aspiranta policji ujmując równocześnie za puls „Bladego Julka". — Ładnie na niego podziałało pańskie przesłuchanie.

Landowski pochylił głowę w poczuciu swej winy.

— Doprawdy — odparł — ja istotnie nie sądziłem, że sprawy pójdą tym torem. Będziemy musieli, chcąc nie chcąc odłożyć przesłuchanie przynajmniej na dwa dni.

— O, nie! Przynajmniej na trzy do pięciu. Tym razem będę już nie ubłagany! Zaraz dam temu biedakowi uspokajający zastrzyk.

Dyżurny lekarz skinął głową Landowskiemu, który zbierał się do wyjścia i podszedł do stolika, gdzie w pudełeczku leżały. dwie ampułki z preparatem wzmacniającym nerwy i uspokajającym pacjentów.

Młody lekarz począł czynić przygotowania do dokonania zastrzyku, podczas, gdy Landowski oddalił się śpiesznie.

„Blady Julek" dyszał ciężko, kroplisty pot zraszał mu czoło.

Dyżurny lekarz odpiłował jedną ampułkę i zebrał do strzykawki zawarty w niej płyn. Następnie odsunął rękaw koszuli chorego, pewną ręką wbił igłę w ciało i nacisnął tłoczek.

Przez twarz „Bladego Julka" przebiegł skurcz bólu.

— Pozostańcie przy nim! — polecił lekarz w binoklach oprawnych w złoto jednemu z pielęgniarzy. — Niedługo uspokoi się i zaśnie.

Lekarz wsunął pudełeczko zawierające strzykawkę do kieszeni obszernego kitla, poczem udał się do swego gabinetu.

Pielęgniarz pochylony nad apaszem z zadowoleniem stwierdził, że pacjent, który tyle sprawił mu już kłopotu, uspokajał się szybko i leżał bez ruchu, z półotwartemi oczyma.

Widząc, że „Blady Julek" się uspokoił oddalił się na chwilę. Po kilku minutach wrócił, by zobaczyć, czy apasz zasnął po zastrzyku.

Pochylił się nad łóżkiem, przy którym usiadł znowu policjant i naraz z ust jego wydobył się krótki okrzyk.

Natychmiast po powrocie dyżurnego lekarza do gabinetu zadzwonił telefon stojący na stole.

Lekarz podniósł słuchawkę.

— Tak! Szpital Dzieciątka Jezus! Ach! To pan komisarz Szarecki!... Przy telefonie doktór Krasnostawski... Słucham, panie naczelniku!... Tak! „Blady Julek?". Czuje się dobrze, tylko te ciągłe nawroty ataków histerycznych. Czy można go już przesłuchać? Zupełnie rozumiem, panie naczelniku!... Przecież był tu jeszcze pół godziny temu aspirant policji delegowany przez pana i ten przesłuchiwał... Co?... Tak!... Pan naczelnik nie dawał nikomu polecenia przesłuchiwania?... To coś niesłychanego!... Jak? Czyżby to było możliwe?...

Lekarz nie dokończył jeszcze rozmowy, gdy do gabinetu wpadł, jak bomba posługacz.

— Panie doktorze!...

— A więc pan przyjeżdża, panie naczelniku? Oczywiście!... A, tak!... Natychmiast!... Będę czekał!... skończył rozmowę dr. Krasnostawski, poczem odłożył słuchawkę i zwrócił się do pielęgniarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cał do Polski za setki tysięcy złotych towaru bez opłaty.

Uprawnienia w porcie.

Nie mniej ustępstw zrobiła Polska, jeśli chodzi o kwestję dla niej może najważniejszą, w uprawnieniach Jej w porcie gdańskim. Na podstawie Traktatu Wersalskiego Polska ma korzystać z urządzeń portu gdańskiego, oraz do niej ma należeć zarząd tego portu. Na podstawie układu w Spaa zostało to zmienione w tym kierunku, że stworzono samorządzącą się instytucję t. zw. „Radę Portu i Dróg Wodnych", w której zarówno Polska jak i Gdańsk w równej liczbie mają swych przedstawicieli. Przedstawiciele ci wybierają sobie przewodniczącego, a w razie niedojścia do zgody mianuje go Liga Narodów w osobie Szwajcara. Rada ma nadzór nad portem i ujściem Wisły. Posiada ona banderę skombinowaną z flagi handlowej polskiej i gdańskiej. Polsce nie pozwolono zakładać bazy dla floty wojennej, jednak polskie torpedowce i statki do strzeżenia wybrzeża, mogą leżeć w porcie na kotwicy.

Poczty, telegrafy i telefony znajdują się na terytorjum Gdańska w podwójnej administracji. I to było gdańszczanom za wiele, pamiętamy, bowiem jak nam złośliwie zrzucali i niszczyli skrzynki pocztowe z białym orłem. Sprawa oparła się nawet o Ligę Narodów i ku niezadowoleniu gdańszczan została rozstrzygnięta pomyślnie dla Polski.

Dwie instancje.

Liga Narodów posiada w Gdańsku swego Wysokiego komisarza. W Spaa dopiero Polska zgodziła się na to, iż będzie go uważała za sędziego w razie sporów między Polską a Gdańskiem. W razie więc sporu istnieją 2 instancje i to: Wysoki Komisarz i Liga Narodów. Instancje te Gdańsk doskonale wykorzystuje i czeka tylko na najmniejsze niedociągnięcie ze strony Polski. Kiedyś podobno Gdańsk wniósł skargę na Polskę za to, iż ta za późno zawiadomiła go o wizycie floty zagranicznej.

Ze strony Polski istnieje w Gdańsku jako reprezentant komisarz Generalny ze sztabem urzędników pocztowych, celnych, kolejowych i t. p.

Szykanowanie Polaków.

Gdańsk jest zobowiązany zupełnie jednakowo traktować obywateli polskich i gdańskich, a w rzeczywistości, co nam o tem pisze prezes Gminy Polskiej i poseł no sejm gdański Erazm Czarnecki.

Skarży się on na to, iż Polaków uważa się za jakąś mniejszość narodową, że nie zatrudnia się pracownika polskiego w instytucjach komunalnych i społecznych, że zabrania się używać zupełnie jawnie polskiego języka, nie mówiąc już, by był on używany w dziedzinie administracyjnej, iż utrudnia się dzieciom polskim przy zameldowaniu do szkół polskich i szykanuje się nauczycieli polskich.

Absolwenci po studjach ukończonych w Polsce nie mają prawa osiedlać się w Gdańsku, by nie powiększać kadry polskiej inteligencji. Wybryki hitlerowców gdańskich osiągnęły swoje maximum dnia 14. II. 33 roku, kiedy to na politechnice gdańskiej zerwali emblematy korporacyj polskich studentów. Dali oni przez to jedynie próbkę swej brutalności i nieznajomości t. zw. „Comitas Gentium".

Śmiało możemy powiedzieć, iż Gdańsk stał się siedliskiem bojówek hitlerowskich oraz doskonałą placówką dla wywiadów niemieckich — stał się posłusznym narzędziem Rzeszy Niemieckiej.

Polsce zawdzięcza Gdańsk swój rozwój.

A czyż nie powinno być inaczej? Czyż Gdańsk nie powinien rękoma i nogami trzymać się Polski, która jest — ściśle mówiąc — jedyną jego żywicielką. Każdy przyznać musi, iż Gdańsk stał się wielką stocznią, miastem przemysłu i handlu tylko dzięki Polsce. Liczne warsztaty kolejowe, fabryki: farb, maszyn, chemikaljów, mebli, esencji, papy, rafinerji, cukru, mydlarnie, cementownie, tartaki, młyny, browary, gorzelnie i t. p. nie powstałyby, a obecnie byłyby nieczynne, gdyby je nie zasilał produkt polski.

Wystarczy porównać ruch statków w porcie Gdańskim

w roku 1912 weszło 2.992 statków
o pojemności 970.658 ton
w roku 1912 wyszło 2.974 statków
o pojemności 993.152 ton
w roku 1928 weszło 6.198 statków
o pojemności 4.045.240 ton
w roku 1928 wyszło 6.183 statków
o pojemności 4.026.596 ton

aby się przekonać jak olbrzymie korzyści ciągnie Gdańsk z połączenia z Polską, gdy za czasów niemieckich był tylko drugorzędnym prowincjonalnym portem.

Wybudowanie Gdyni, jej piękny rozwój i ruch portowy jest jeszcze za małą karą dla Gdańska.

Gdańsk spostrzeże swą pomyłkę, gdy będzie za późno, gdy Gdynia za kilka lat będzie również miastem liczącem 300 tysięcy mieszkańńców.

Na wysuniętym brzegu Polskiego Morza.

Półwysep Hel po trzynastu latach polskich rządów.

(Od własnego korespondenta.)

Hel, w czerwcu 1933.

Nie wielu jest takich ludzi, którzyby zwiedzając naszą, wspaniale rozbudowaną Gdynię, nie urządzili sobie przejażdżki parowcem na półwysep Hel. Jest to bowiem **najpiękniejsza wycieczka morska** w granicach naszego wybrzeża.

Już po kilku minutach jazdy turysta podziwia imponującą panoramę portu gdyńskiego, a ledwo zникną z oczu zarysy tego **„poematu betonu i żelaza"**, już w lekkiej mgle porannego słońca wyłaniają się zabudowania Helu, tej miłej i romantycznej wioski rybackiej, leżącej na samym cyplu półwyspu helskiego. Wygodne statki **„Żeglugi Polskiej"**, prując raźno przejrzyste fale Polskiego Morza, już bowiem po godzinie jazdy docierają do portu helskiego.

Każdy, kto nie był już od kilku lat na Helu, jest przyjemnie zdziwiony **olbrzymim postępem w rozbudowie tego romantycznego osiedla nadmorskiego.** Już z oddali wpada w oko długi szereg nowych budynków (przeważnie pensjonaty i prywatne wille), a specjalnie wyróżnia się **wybudowania przed kilku laty nad brzegiem morza kolonja rybacka,** licząca przeszło 50 domków, wzniesionych przy pomocy **Państwowego Banku Rolnego.** Patrząc na Hel z daleka, od strony zatoki, ma się wrażenie, że to **już nie wioska, ale pokaźne wcale miasto.**

Bardzo dodatnio dla gospodarki polskiej nad morzem wypadnie **porównanie dzisiejszego Helu z jego wyglądem w r. 1920.** Przezwyciężając naprzykład **olbrzymie trudności techniczne, związane z budową linji kolejowej wzdłuż całego półwyspu, dokonaliśmy dzieła, na które Niemcy nie odważyli się przed wojną.**

Na miejscu starego, drewnianego mola, powstało **nowe molo kamienno-betonowe z przystanią pasażerską,** powstało jeszcze **drugie molo handlowe,** następnie — również za czasów polskich — wybudowano **łazienki,** wspomnianą już **kolonję rybacką, gmach poczty, stację meteorologiczną,** zaś prywatna inicjatwa stworzyła **liczne pensjonaty, hotele, domy kuracyjne i wille prywatne.**

Mieszkańcy Helu, niestety w dużej części jeszcze Niemcy (pochodzenia holenderskiego) chcąc nie chcąc muszą uznać, iż **rządy polskie stworzyły dla nich erę poważnego wcale dobrobytu.** Dawne pustkowie, zapełnione jest dziś, zwłaszcza w pełnym sezonie, **letnikami ze wszystkich stron Polski,** którzy nawet w dobie obecnego kryzysu **pozostawiają dużo pieniędzy na Helu.** Silny ruch budowlany na półwyspie, podobnie zresztą jak i na całem wybrzeżu — **wzmocnił gospodarczo miejscowych rzemieślników.**

Dzisiaj wioska Hel, właściwie nawet nie wioska, ale małe miasteczko, liczy **blisko 1000 stałych mieszkańców,** zaś ruch letników i turystów w ciągu całego roku obliczyć można napewno **cyfrą kilkudziesięciu tysięcy.** Z chwilą przełamania zasady dopuszczania do Helu jako stałych mieszkańców jedynie ewangelików — **znalazły tam osiedlenie i katolickie rodziny rybackie,** jak również powstało tam **kilka polskich placówek handlowych i gospodarczych.**

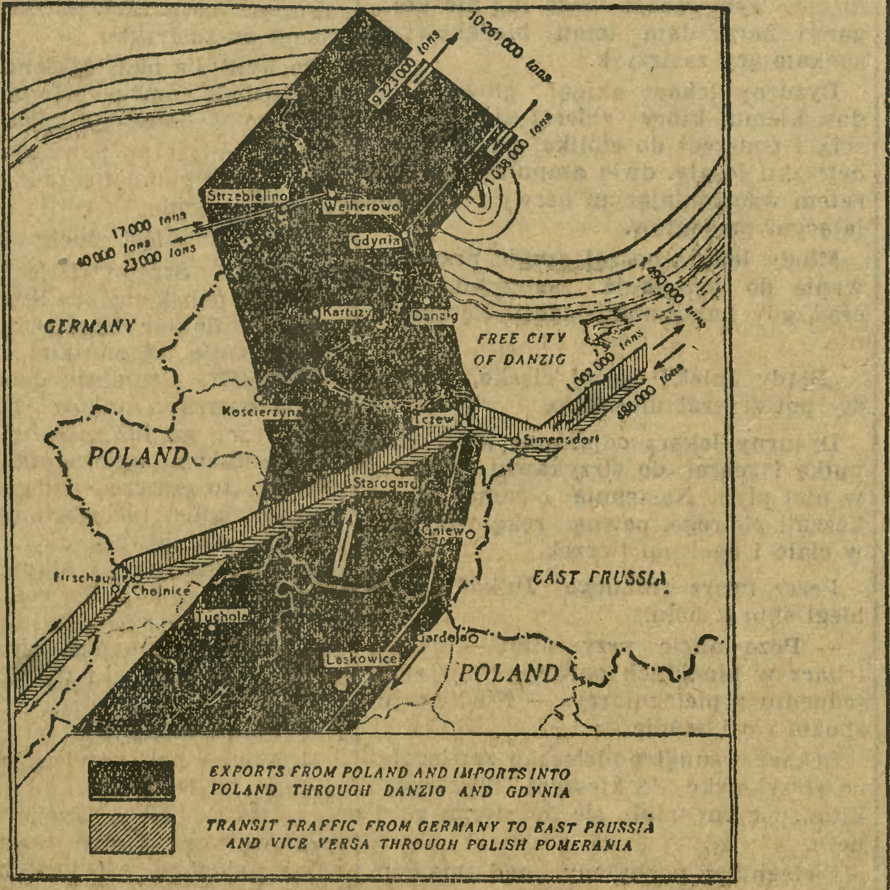
Stary i ciekawy kościół gotycki, leżący na samem wybrzeżu, to niestety **miejsce modlitwy dla ewangelików.** Katolicy gnieździć się muszą **w małym drewnianym kościółku,** przerobionym z szopy strażackiej. Ale i w tym kierunku uczyniono duży krok naprzód, ponieważ prawie, że **na ukończeniu jest już budowa nowego i pięknego kościoła katolickiego.**

Wogóle na każdym kroku **widać na Helu znaki polskości.** Wszelkie napisy na domach, składach, kawiarniach są **jedynie w języku polskim.** Starzy rodowici Helanie nie mówią coprawda językiem polskim, ale **dorastająca młodzież włada już nim całkiem dobrze.** Zrobiła to szkoła polska, w której zamiast Wilhelma i Bismarka wisi na ścianie **mapa Polski, Orzeł Biały i portret Prezydenta Rzpltej.**

W rezultace stwierdzić można, że **Helani czują się dobrze pod rządami Polski i nawet Niemcy nie życzą sobie powrotu do dawnych przedwojennych warunków.**

Ludwik Łydko.

Bez morza i Pomorza, Polska się nie ostoi.



Wykres angielski — przedstawia w ciemnym szerokim pasie rozmiary handlu (wywozu i przywozu) polskiego; wąskie pasmo to „korytarz" pruski.

Deklaracja delegata Polski w imieniu 8-miu państw.

Londyn. (PAT.) **Na posiedzeniu komitetu do spraw polityki handlowej delegat Polski Sokołowski zabierając głos w imieniu delegacji bułgarskiej, czechosłowackiej, estońskiej, jugosłowiańskiej, łotewskiej, polskiej, rumuńskiej i węgierskiej oświadczył, że państwa te nie mogą przyjąć konwencji, którąby przewidywała zniesienie zakazów lub ograniczeń w dziedzinie handlowej, jeżeli nie obejmie ona produktów rolnych. Państwa te nie mogą również zgodzić się, by zniesienie ograniczeń dotyczących tych produktów były uzależnione od organizacji produkcji rolnej.** Delegat włoski poczynił zastrzeżenia co do opinji angielskiej w sprawie rozróżnienia jakie należy czynić między kontygentami importu przy ustaleniu którego kierowano się względami protekcjonizmu, a kontyngentem mającym ułatwić zawieranie układów międzynarodowych lub zmierzającym do normalizacji produkcji.



O sprawach mało znanych, ludziach i okrętach zapomnianych.

„Święto“ morza, które ustanowiono przed rokiem, zdaje się nie być złym interesem. W roku 1932 koleje państwowe przewiozły do Gdyni na to „Święto“ 120.000 osób.

Wielu obywateli naszego kraju, którzy dotąd nigdy morza nie oglądali, napewno i w tym roku skorzystają z nadarzającej się okazji i pojadą nietylko



INŻ. TADEUSZ WENDA.

do Gdyni, ale i na Hel — podziwiać morze o którem naogół wszyscy jeszcze zamało wiemy. Tym właśnie wędrowcom nie zawadzi dać na drogę **elementarną naukę o morzu,** które nazywamy przez sentymentalizm „polskiem“, aczkolwiek ono niczyje i wszystkie z sobą łączy narody.

Woda morska ma smak gorzkosłony. Wody morskiej nie można używać ani do picia, ani do gotowania ani nawet do mycia, bo mydło w niej się nie rozpuszcza. Zato pływać w morskiej wodzie lżej, bo woda morska jest cięższa, więc nie tak łatwo idzie się na dno, jak w rzece. W morzu Bałtyckiem na 100 kilo wody nawet 1 kilo soli się nie zbierze, zato w morzach południowych, gdzie wobec gorącego klimatu woda więcej paruje, woda morska jest bardziej słona, mając cztery razy więcej soli aniżeli nasz Bałtyk.

Morze jest w ciągłym ruchu, powierzchnia wody prawie nigdy nie jest zupełnie gładka, lecz zawsze pokryta ruchomemi zmarszczkami, czyli **falami.** Fale pochodzą od wiatru, który nad równiną morską bez przeszkód dąć może. W czasie burzy fale takie dochodzą do 10 metrów. Najsilniejsze falowanie bywa przy brzegach, gdzie spotykając przeszkodę fale rozbijają się ze straszną siłą i łoskotem. Żadna skała oprzeć się nie może sile fal! Na niskich wybrzeżach fale działają inaczej, a mianowicie każda fala zalewając je — co zwłaszcza obserwujemy na Helu — nanosi trochę piasku, a gdy fala opada, piasek zostaje i w ten sposób brzeg po trochu staje się wyższy.

Okręty nie mogą się zbliżyć do niskiego brzegu, mogą one przystanąć przy brzegu tylko w porcie. **Porty są naturalne i sztuczne.** Dziwnem się jeszcze dzisiaj wydaje żeglarzom, że wybudowaliśmy port sztuczny w miejscu narażonem na zapiaszczenie, a nie u ujścia jakiejś rzeki. Ponieważ Gdańsk nie należy w zupełności do Polski, więc zmuszeni byliśmy wybudować inny port morski — **w Gdyni.**

Projekt budowy portu polskiego na Bałtyku datuje się **od roku 1919,** gdy do Warszawy przyjechała delegacja Pomorzan i przedstawiła swoje postulaty. Nie wierząc w możliwość budowy portu w Gdyni, jako zbyt blisko położonej przy ujściu Wisły niosącej ławice piasku, projektowano założenie mniejszego portu przeznaczonego dla statków wojennych, **przy ujściu Piaśnicy** do morza tuż nad samą granicą niemiecką. Z Piaśnicy chciano wybudować przez Karwieńskie błota głęboki kanał do **jeziora Żarnowieckiego.**

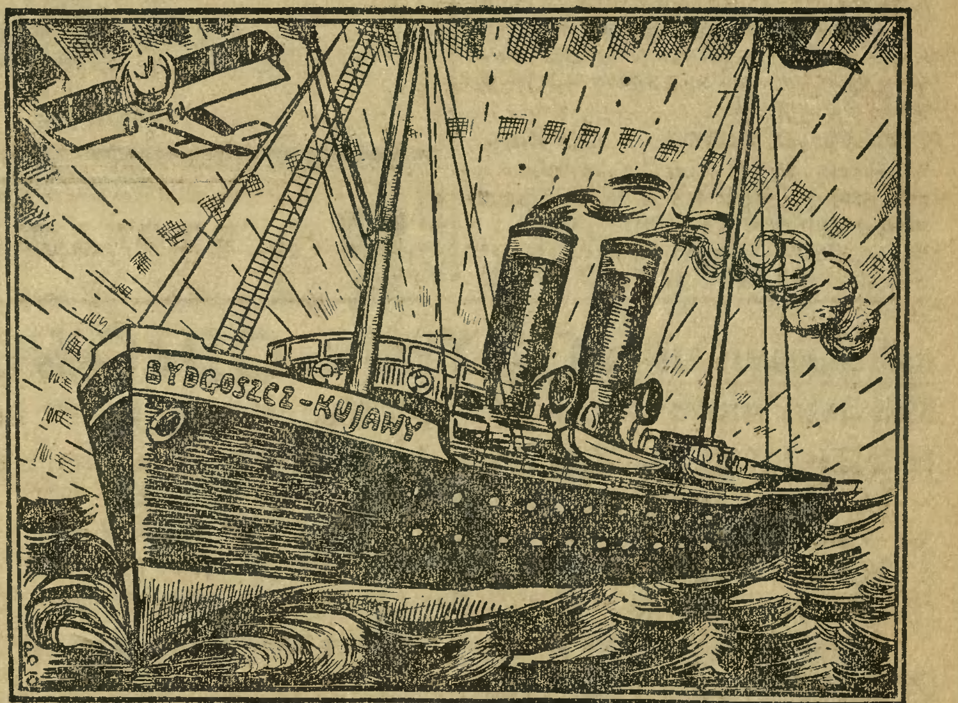
Jesienią 1919 r. zawiązało się w Warszawie Tow. Kresów Pomorskich. Organizatorami byli: późniejszy kurator szkol-



BURMISTRZ KRAUSE.

ny okręgu pomorskiego **Riemer** ze Lwowa (rodowity Pomorzanin) i kurator poznański **Bernard Chrzanowski.** Towarzystwo to zorganizowało cykl wykładów o polityce polskiej nad Bałtykiem. Pierwsze wykłady wygłosił profesor uniwersytetu lwowskiego **Szelągowski** w sali warszawskiego Towarzystwa Higjenicznego. Wykłady cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Odbycie pierwszych wykładów (ośmiu) umożliwiła finansowa pomoc ze strony Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego, do którego należał autor tych wspomnień.

W roku 1920, kiedy pierwsi polscy letnicy przybyli na wybrzeże, doznali oni nieszczególnego przyjęcia. W takim naprzykład „kurhauzie“ orłowskim („Adlershorst“ — firma niemiecka jeszcze widniała) nie można było nawet za drogie pieniądze otrzymać pożywienia! Straży granicznej pomiędzy Gdańskiem



a Polską jeszcze nie było, śmiało można było odbyć przechadzkę z Sopot do Orłowa, nie będąc nigdzie po drodze zatrzymywanym.

Dzisiejsza **kolej żelazna na Helu** też ma swoją ciekawą historję. W bydgoskim lesie, pod Rynkowem, znajdował się ślepy tor, służący Niemcom w czasie wojny dla postoju wagonów amunicyjnych. Tor ten nasi saperzy rozebrali i zabrali na Hel, w celu umożliwienia dowozu amunicji. Przewóz amunicji z okrętów angielskich, stojących na redzie, w znacznej odległości od lądu, był bardzo utrudniony. Skrzynie z amunicją musiano przeładowywać z okrętów na kutry rybackie a stamtąd przenosić do wagonów kolejowych. **Gdynia** była sobie wtedy **biedną wioską rybacką,** miała chaty kryte słomą i zmurszały pomost drewniany, kilkunastometrowy, do którego w sezonie przybijały niektóre żaglowce gdańskie. Z Helem komunikację w sezonie utrzymywał dwa razy w tygodniu gdański parowiec **„Paul Bennecke“,** noszący imię sławnego korsarza. Korsarz ten dzisiaj patronuje Hitlerowcom gdańskim.

Pierwszy statek przybił do prowizorycznego portu Gdyni w czerwcu 1923 roku, to znaczy, że obchodzimy teraz **dziesięciolecie!** Port zaczął budować dzielny polski **inż. Tadeusz Wenda** według własnych pomysłów. Następnie przyszli do Gdyni Francuzi zarabiając przy budowie portu setki miljonów.

Czy dzisiaj pamięta kto o Wendzie?

Nowi ludzie, nic nie mający z morzem wspólnego, wysuwają się na czoło różnych morskich uroczystości, o skromnych pionierach zaś się zapomina. Do takich należał bezsprzecznie, mimo krytyki, której jemu jak i jego następcom (był już cały tuzin!) nie szczędzono, **pierwszy** burmistrz miasta Gdyni, **Krause,** rdzenny Pomorzanin. On to wspólnie z pierwszymi starostami morskimi **Ossowskim** z Wejherowa i **Lipskim** z Pucka, witając wycieczkę naszych dziennikarzy pokazał jej plany przyszłego wielkiego miasta a inż. Wenda objaśnił projekty dalszej rozbudowy portu.

Jeden z uczestników tej pamiętnej dla nas wycieczki tak **w wrześniu 1926** roku na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ opisuje Gdynię:

„Oczom naszym ukazał się port Gdynia... Od lądu wysuwają się dwa wały, które stanowią niejako cięciwę jeszcze, nie połączoną, albowiem port cały wygląda jako wielki łuk. Pracuje tu ok. 500 robotników, którzy dzień i noc ładują na statki czarny djament ziemny. Widok dość prymitywny, robi wrażenie, że w stosunku do Gdańska jesteśmy bardzo a bardzo biedni... Na dworcu gdyńskim posililiśmy się wyśmienicie, poczem zwiedziliśmy port. Objaśnieniami służył kapitan marynarki i tymczasowy inspektor

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej.)

„Święto Morza“ — to święto prawa i siły.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „BAJKA". Od czwartku 100% polski film dźwiękowy „**Księżna Łowicka**" z Jadwigą Smosarską, Stefanem Jaraczem, Józefem Węgrzynem i Stanisławem Gruszczyńskim. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WITAJCIE, SZWEDZI!

Donoszą ze Sztokholmu, że wczoraj, 27-go czerwca o godz. 22 odjechały do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie „Gustaw V" i „Drotning Wiktora", należące do pierwszego dywizjonu morskiego.

Na pokładzie statku „Gustaw V" znajduje się admirał Pamm, dowódca pierwszego dywizjonu morskiego.

WIECZORY BRIDŻOWE NA MORZU.

Po całodziennej mozolnej pracy można spędzić beztrosko na pełnem morzu wieczór przy bridżu, zapominając o szarzyźnie życia codziennego. Wieczory takie urządza statek motorowy „Asta" pod kierownictwem por. marynarki handlowej p. Fidosza. Statek motorowy „Asta" urządza wycieczki bridżowe codziennie po godzinie 20,30 wieczorem.

PRZEDŁUŻENIE GODZINY POLICYJNEJ.

W okresie „Święta Morza" tj. **w czasie od dnia 26 czerwca do dnia 4 lipca br. włącznie** (również w niedzielę i święto) jadłodajnie (restauracje, hotele, cukiernie, bary, kuchnie publiczne) mogą być otwarte przez całą noc, sklepy spożywcze (wędliniarskie, piekarskie, sklepy kolonjalne) do godz. 22, kioski do godz. 24, fryzjernie do godz. 22, zakłady fotograficzne do godz. 20.

EGZAMIN UCZNIÓW SZKOŁY MIEJSKIEJ DLA DOROSŁYCH.

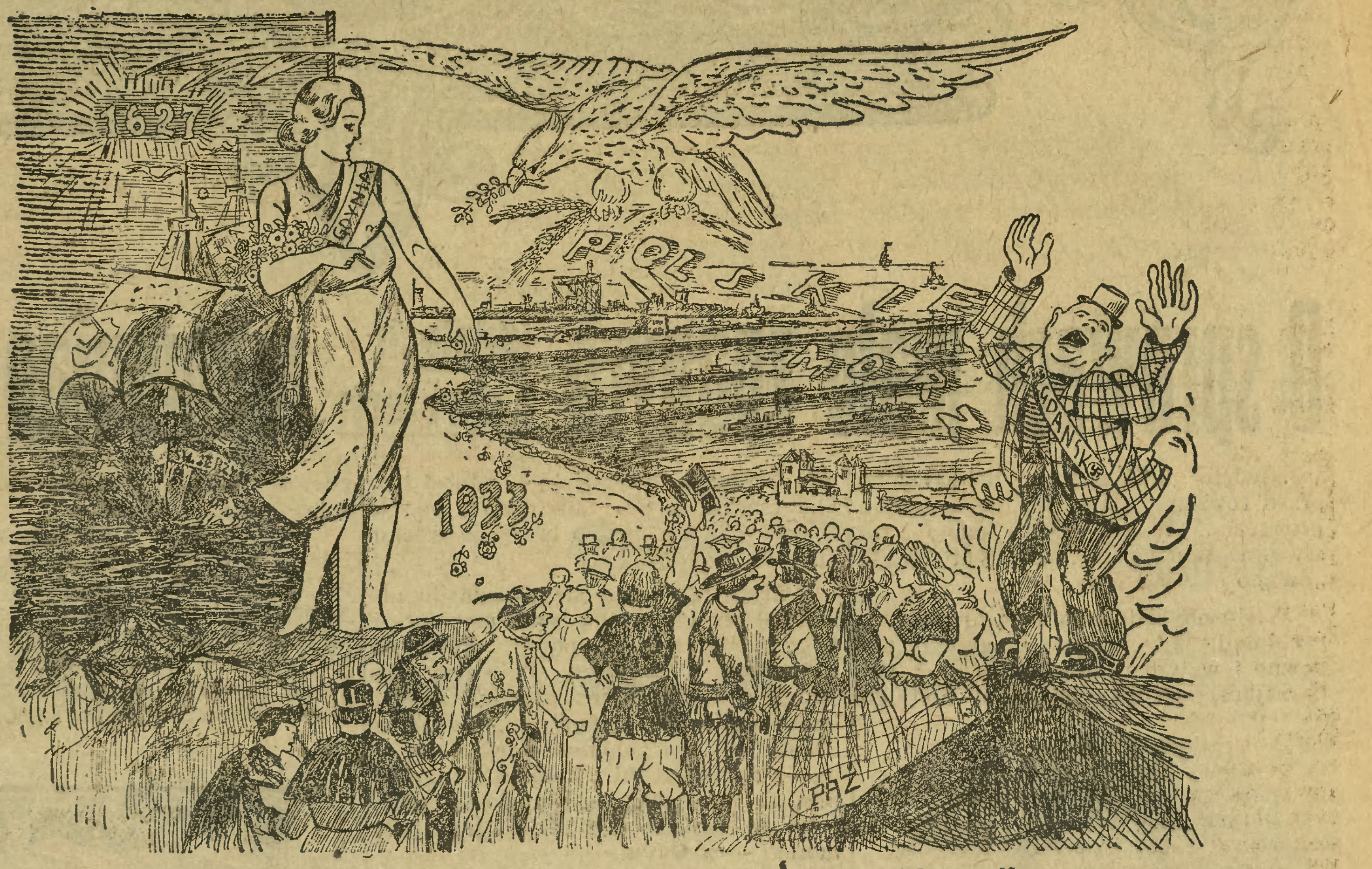
Przed państwową komisją egzaminów nadzwyczajnych ze szkół powszechnych w Wejherowie odbył się egzamin uczniów gdyńskiej szkoły dla dorosłych.

Do egzaminu przystąpiło 14 uczniów. Promocję otrzymali wszyscy bez wyjątku. Uroczyste rozdanie świadectw odbyło się w obecności delegata Komisarza Rządu nacz. A. Bartoszewskiego, zastępcy komendanta garnizonu majora Pajdaka, radnych miasta Ogrodowskiego i Mistata oraz przedstawicieli prasy.

Po dłuższem przemówieniu kierownika referatu oświatowego Komisarjatu Rządu Ordyńca, w którym skreślony został całokształt pracy szkoły, rozdał świadectwa nacz. Bartoszewski. Imieniem Komisarjatu Rządu złożył pozatem gorące podziękowanie kierownictwu kursów na ręce kierowniczki kursów p. Uziembłowej jak również gronu wykładowców za pełną poświęcenia pracę. Imieniem komendy floty podziękował major Pajdak za stworzenie tej możliwości dalszego kształcenia się podoficerów floty wojennej, którzy tworzą 80% słuchaczy. W krótkich lecz serdecznych słowach wyraził też imieniem uczestników kursów podziękowanie wykładowcom i kierowniczce bosman p. Borowy.

Egzamin ten jest już czwartym z rzędu egzaminem miejskiej szkoły dla dorosłych. Razem w ciągu trzech lat przystąpiło do egzaminu 67 uczniów, złożyło zaś egzamin 64, to znaczy 94%, w tem 53 z 5-miu klas szkoły powszechnej i 11 z 6-ciu klas gimnazjum.

Morze to wielkość i bogactwo narodu.



Gdynia i hitlerowski Gdańsk w dniu „Święta Morza".

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w Gdyni.

W związku ze Świętem Morza i kanoniczną wizytacją ks. Biskupa Chełmińskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej dnia 27 bm. o godz. 14 pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. mgr. Sokoła.

Porządek obrad obejmował tylko 4 punkty, a to: 1. udział Rady Miejskiej w przyjęciu księcia Kościoła, 2. uczestnictwo Rady Miejskiej w obchodzie Święta Morza, 3. udział reprezentacji Rady Miejskiej przy starcie sztafety automobilowej z Gdyni do Katowic, 4. uchwalenie rezolucji w związku z obchodem Święta Morza.

Uchwalono spotkać gremjalnie ks. Biskupa przy bramie powitalnej przed Komisarjatem Rządu.

Przy tej sposobności radny Kawczyński złożył znamienne oświadczenie, że należy nawiązać **ściślejszy kontakt** aniżeli dotychczas **z władzami kościelnemi**, gdyż dotychczas stosunek ten, zwłaszcza przy rozmaitych obchodach i świętach narodowych, **pozostawiał wiele do życzenia.**

Ponieważ przyczyny tego ustosunkowania się władz państwoych, a zwłaszcza **obozu rządowego** nie leżały po stronie władz kościelnych, przeto ten znamienny zwrot powitać należy z wielkiem zadowoleniem i nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli inicjatywę w tym kierunku przypiszemy obecnemu Komisarzowi Rządu, który już wielokrotnie zaznaczył tę chęć **harmonijnego współdziałania z władzami kościelnemi.**

Do uczesctnictwa w reprezentacyjnym obiedzie dla Ks. Biskupa wybrano trzech delegatów Rady Miejskiej.

Uchwalono wziąć gremjalny udział w obchodzie, t. j. w nabożeństwie uroczystem, defiladzie i innych programowych imprezach.

Wybrano r. Kawczyńskiego i mec. Jankowskiego do obowiązkowego uczestniczenia w starcie sztafety Klubu Automobilowego, który ma zawieźć **na Górny Śląsk** jako pozdrowienie od Bałtyku zapieczętowaną **urnę z wodą morską** i księgę pamiątkową. Udział innych radnych jest pożądany.

Wkońcu uchwalono jednomyślnie przez aklamację następującą rezolucję, przedłożoną przez przewodniczącego:

W związku z uroczyście obchodzonem „Świętem Morza" Rada Miejska pierwszego polskiego portowego miasta Gdyni, zebrana na swem nadzwyczajnem posiedzeniu, zdając sobie całkowicie sprawę ze znaczenia wolnego dostępu do morza, uchwaliła następującą rezolucję:

1. Stwierdza, że własne wybrzeże morskie jest dla Polski niezbędnym warunkiem bytu gospodarczego i politycznego państwa.
2. Ostrzega wszystkie narody świata, że niemiecka akcja rewizjonistyczno-odwetowa prowadzi nieuchronnie do nowej wojny.
3. Apeluje do wszystkich narodów, miłujących pokój, sprawiedliwość i szczerze pracujących nad odbudową gospodarczą świata, by zajęły zdecydowane stanowisko co do poszanowania praw innych narodów, jako najistotniejszej gwarancji pokoju światowego.
4. Ślubuje, że nigdy i za żadną cenę nie zezwoli na oderwanie od Rzeczpospolitej chociażby jednej piędzi ziemi polskiej, a na każdą próbę zamachu na całość granic Rzeczypospolitej odpowie z orężem w dłoni. **Pomorze było, jest i pozostanie polskiem.**

S.O.S. bezrobotnych marynarzy w Gdyni

Polska posiada morze, posiada port, a dalej okręty i marynarzy. O ile o pierwszych społeczeństwo interesuje się i stają się one dumą narodową, to zbyt mało wie **o ludziach morza**, marynarzach. Społeczeństwo polskie zna marynarza, widząc go w Gdyni, wycieczkując na statkach pod polską banderą, ale mniej nas zna jako ludzi naprawdę ciężkiej, niewdzięcznej pracy, a zwłaszcza nie wie, w jakich warunkach obecnie się znajdujemy, my bezrobotni pracownicy morza w Gdyni.

Mało ludzi wie, że na 24 okręty, stanowiące polską flotę handlową,

8 zostało całkowicie unieruchomionych.

Nie wchodzimy w pobudki, jakie każą armatorom unieruchomić okręty, gdy ruch w porcie gdyńskim ciągle się wzmaga i towary polskie idą w świat pod obcą banderą. Dla nas postawienie ⅓ całej floty jest zatrzymaniem warsztatów pracy.

Jedynym naszym ratunkiem jest

„Dom Marynarza" w Gdyni,

wybudowany przez Ligę Morską i Kolonjalną na skutek ofiarności całego społeczeństwa i wysiłku marynarzy.

Jakże daleko nasz „Dom Marynarza" odbiega od „Sailors Home", na których miał być wzorowany. Weźmy dla przykładu „Sailors Home" w Anglji czy Szwecji. To jest w całem tego słowa znaczeniu ognisko, w którem koncentruje się całe życie marynarzy. Daje mu dach nad głową, całodzienne **wyżywienie** i jednocześnie jest **biurem pośrednictwa pracy.**

Przyjrzyjmy się, jak wygląda nasz „Dom Marynarza"?

Zbudowany został w roku 1932 za sumę 300 tysięcy złotych; pozostał jeszcze dług około 40.000 zł. Wiemy o tem, że ciągle napływają ofiary i składki nietylko z kraju, lecz i z zagranicy. Pracujący marynarze są opodatkowani na rzecz „Domu Marynarza". Każdy okręt wpływający do portu gdyńskiego płaci na „Dom Marynarza" 5 zł.

I cóż za to otrzymujemy? Za opłatą 3,50 zł tygodniowo marynarz otrzymuje dach nad głową. W grudniu 1932 r. przyznano nam po długich konferencjach jednorazowy zasiłek kredytowany w ilości 1 litra zupy i 30 gr. zwrotne natychmiast po uzyskaniu pracy.

Z dniem 1 czerwca prezes komitetu opieki „Domu Marynarza" Jacynicz zarządził cofnięcie kredytowanych posiłków na skutek **braku funduszów.**

Mało tego;

zapowiada się eksmisję

wszystkich z „Domu Marynarza". Jeżeli są jakiekolwiek niedomagania finansowe, to powstają z całkiem innego powodu: **z nadmiernie i wadliwie rozbudowanej administracji!**

Nic dziwnego, że kiedy w jednej instytucji pracuje **mąż, żona i córka,** dla marynarzy miejsc niema i zmuszeni są „mieszkać" nad brzegiem morza **pod szalupami,** że cofa się kredytowane posiłki, gdy dom zbudowany dla nas, stał się domem familijnym i synekurą.

Zrozpaczeni tym stanem rzeczy marynarze wysłali delegację do dyrektora Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego. Delegacja wysunęła następujące postulaty:

1. interwencja u władz państwowych w celu **uruchomienia uwiązanych statków „Żeglugi Polskiej",**

2. bliższe zainteresowanie się sprawami **administracyjno - gospodarczemi „Domu Marynarza"** i ustanowienie nad nim kontroli,

3. zapewnienie nam **mieszkania** w „Domu Marynarza", gdyż **dla nas** został on zbudowany, oraz przywrócenie dziennego kredytowanego posiłku.

Dyrektor Urzędu Morskiego odpowiedział nam: „Czegoż wam jeszcze potrzeba? Macie dach nad głową, statki w porcie, gdzie możecie się pożywić..."

W imię godności polskich marynarzy zwracamy się do społeczeństwa z niniejszą odezwą, mając nadzieję, że słowa nasze nie pozostaną bez echa:

„Niema Polski bez morza, niema morza **bez** marynarki handlowej!"

I my przecież kiedyś będziemy potrzebni!

Delegacja bezrobotnych marynarzy.

(Kilka podpisów).

O sprawach mało znanych...

(Ciąg dalszy)

portu p. Łabędzki. Według planu port będzie podzielony na trzy oddziały: rybacki, dla okrętów handlowych i port wojenny pod Oksywią. Gdynia sama, to dość duży obszar pagórkowaty, na którym znajduje się kilkanaście starych domków rybackich i kilka nowych will. Zato dworzec wygląda bajecznie. Przy brzegu morza urządzono plażę, na której podobno plażowało się w tym roku kilka set letników. Obywatelstwo miejscowe przyjęło nas, dziennikarzy, bardzo serdecznie. — Wiele tu jeszcze potrzeba pracy i kapitałów, aby Gdynia stała się rzeczywiście miastem portowem dla takiego wielkiego państwa, jakiem my jesteśmy".

Istotnie wszystko co tu napisano, sprawdziło się. Dziś Gdynia jest naprawdę miastem portowem, charakter kąpieliska zaś coraz więcej zatraca. A to co z Helu, Jastarni, Boru, Kuźnicy, Wielkiejwsi i Jastrzębiej Góry zrobiono, wzbudza niekłamany podziw.

* * *

Do rzeczy zapomnianych, które z okazji tegorocznego „Święta Morza" na światło dzienne wydobywamy, należy również **sprawa budowy statku Bydgoszcz - Kujawy.**

Historja ta jest dosyć ciekawa: W roku 1928 bydgoski komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski postanowił jako trwały pomnik ufundować dla floty narodowej większy statek. Myśl wyszła właściwie od podpułkownika **dr. Polniaszka,** który w tutejszej Szkole Podchorążych zorganizował pierwsze koło Komitetu Floty Narodowej i zapoczątkował zbiórkę funduszy na ów okręt. Do projektu się zapalono iście po polsku. W pierwszych tygodniach zebrano 30.000 zł, które przekazano do Warszawy głównemu komitetowi Floty Narodowej **na specjalne konto.** W następnych latach słomiany ogień zgasł; powoli zebrano dalsze 40.000 zł. W roku 1932 bydgoski okręgowy Komitet Floty Narodowej mógł się już pochwalić, że posiada na osobnem koncie 72.000 zł i że istnieje nadzieja realizacji budowy okrętu „Bydgoszcz-Kujawy" — bez względu na to czy Komitet Floty Narodowej zostanie zlikwidowany, czy też przemianowany na inną organizację o podobnych celach. Tak zapewniano ofiarodawców. I co się stało z temi pieniędzmi, gdzie się podziały?! Czy przypadkiem „czynniki miarodajne" nie przeznaczyły ich samowolnie na zapłacenie rachunków za **„Dar Pomorza"?** Członkowie komitetu, zlikwidowanego przez władze, daremnie oczekują w tej sprawie wyjaśnień. Pogłoski jakoby pieniądze te przepadły **w banku Stadhagena** nie znalazły potwierdzenia, a zresztą każdemu wiadomo, że wysyłano je... do Warszawy.

Posiadamy nawet obrazek tego pięknego statku, którego jeszcze nie wybudowano. Podajemy go tutaj naszym czytelnikom — i starostom, którzy kwestę propagowali, na pamiątkę!

Stanisław Nowakowski.

B. Kronpinz agituje za Hitlerem.

Berlin. (PAT.) Kronprinz Wilhelm wystosował do kierownika Stahlhelmu list, w którym wita powzięcie przez Hitlera i Seldtego decyzji w sprawie Stahlhelmu jako zapowiedzi ścisłej współpracy i wspólnego frontu narodowo usposobionych czynników. Kronprinz apeluje do organizacji Stahlhelmu, aby wykazała zrozumienie dla celów organizacji hitlerowskiej oraz przypadającej im roli.



Warunki rozbudowy polskiej floty handlowej.

Światowa marynarka handlowa zawdzięcza swój rozwój przedsiębiorczości i inicjatywie prywatnej. Regulatorem ruchu stawek przewozowych jest podaż i popyt na rynku światowym. Dlatego też jest głównym czynnikiem produktywnej pracy w żegludze **ruchliwość i obrotność.** Mimo, że prywatne przedsiębiorstwo żeglugowe dominuje zdecydowanie na oceanach, to jednak nie zapoznawały państwa morskie, czem jest ich żegluga morska dla ich rozwoju polityczno-gospodarczego i popierały i popierają swą żeglugę w sposób wydatny. Szeroko stosowane popieranie prywatnych towarzystw żeglugowych przez państwo czy samorządy jest częścią programu gospodarczego większości państw morskich. Obok subwencji udzielanych w różnych formach tak jawnych jak i tajnych, stosuje się t. zw. subsydja za przewóz poczty, wprowadza obowiązek przewozu towarów, których odbiorcą jest państwo i t. p.

Rzesza niemiecka udzieliła w 1932 r. subwencji swej żegludze morskiej w formie tej, że firmy armatorskie uzyskują **pożyczkę bezprocentową** w łącznej sumie 12 miljonów marek, która będzie zwrócona wówczas, gdy przedsiębiorstwa armatorskie wykażą w swych bilansach zyski.

Aktywną politkę subwencji żeglugi morskiej uprawia większość państw, jak **Japonja, Wochy,** a szczególnie **Francja.**

Polityka subwencyjna jest właściwym środkiem popierania żeglugi morskiej tam, gdzie rola państwa jako twórcy została zakończona i istnieje już zorganizowany prywatny przemysł żeglugi morskiej. Polityka subwencji zawodzi jednak tam, gdzie inicjatywa prywatna jeszcze czynnie w żegludze zaangażowaną nie jest. Zrozumiały to **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej,** które doceniając znaczenie żeglugi dla swego rozwoju i pragnąc opasać świat siecią linji regularnych pod ich własną banderą stworzyły całą sieć linji regularnych we własnym zarządzie państwowym. I dopiero, gdy amerykańska marynarka handlowa opasała swojemi linjami regularnemi cały świat, oddał rząd amerykański dalszą pracę w ręce inicjatywy prywatnej, przechodząc na tory polityki subwencyjnej.

Stosunek nowczesnego państwa do żeglugi morskiej może się tylko wyrażać w tem, że państwo **tworzy i wychowuje** swoją żeglugę handlową, a następnie przez politykę czynnego jej popierania **utrwala jej byt i rozwój.** Polska marynarka handlowa jest w tem stadjum, że jeszcze państwo nie może zrezygnować z roli **przedsiębiorcy** żeglugowego, tembardziej, że obecnie w ogólnym stanie nieopłacalności żeglugi nie znajdzie się rodzimego kapitału prywatnego, któryby podjął się poważnych inwestycyj w żegludze morskiej. Dlatego też jest i będzie jeszcze przez szereg lat państwowa gospodarka w żegludze handlowej pewnem „malum necessarium", bo pieniądze na budowę statków i prowadzenie młodych towarzystw znajdzie obecnie tylko państwo.

Wprawdzie dzisiaj wszystkie polskie przedsiębiorstwa żeglugi morskiej są **formalnie** przedsiębiorstwami **prywatnemi,** dwa z nich mają nawet pewien procent prywatnego kapitału zagranicznego, jednakowoż portfel akcyj największego przedsiębiorstwa, mianowicie „Żeglugi Polskiej" S. A. jest całkowicie w rękach państwa, a tylko jedno duże i jedno małe przedsiębiorstwo są w rękach prywatnych. Specyficzne warunki, w jakich się rozwija polska żegluga morska, wymagałyby więc komulacji systemu żeglugowej gospodarki państwowej z systemem subwencyjnym. Nie wszystkie istniejące przedsiębiorstwa żeglugi morskiej są w stanie w obecnych warunkach związać koniec z końcem a utrzymanie ich ma pierwszorzędne znaczenie polityczno-gospodarcze dla państwa. Takie Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe czyli Linji Gdynia — Ameryka, która jest tymczasowo pozbawiona swego naturalnego ładunku — emigranta musi czekać na nową konjunkturę, aż się poprawi sytuacja gospodarcza w Ameryce, (gdzie obecnie czyni się eksperyment ożywienia życia gospodraczego) i Ameryka zacznie przyjmować znowu emigrantów a w związku z poprawą sytuacji gospodarczej wzmoże się ruch turystyczny Polaków-Amerykan do starej ojczyzny. Pomost między Polską a Ameryką, między narodem a patrjotycznym wychodztwem musi być utrzymany. Z **wielkiej wartości propagandowej** transatlantyków przychodzących do Ameryki pod **polską banderą** nie wszyscy zdają sobie sprawy. Utrzymanie tego pomostu do nowego świata przez obsłużenie go przez szybkie nowoczesne statki, skracające podróż o połowę (z 14 na 7 dni), jest obecnie przedmiotem poważnych studjów.

Subwencja państwowa nie może się jednak ograniczać tylko do wstawiania do budżetu sum na pokrywanie koniecznych obecnie **deficytów,** lecz niemniej ważnem jej zadaniem jest dostarczenie **środków na remont i odnowienie tonażu.** Jeżeli w obecnym czasie fatalnej depresji, gdzie wielkie porty Zachodniej Europy są cmentarzami statków nieczynnych, gdzie pojemność bezczynnego tonażu światowego wynosi 13.416.000 ton na ogólny tonaż 68.368.000 czyli 20 procent (przyczem jeszcze należy uwzględnić, że w 1932 roku zdemontowano 511 statków o pojemności 1.684.629 ton) polskie towarzystwa żeglugowe znajdują jakie takie warunki pracy, jest koniecznem, aby zapewnić polskim przedsiębiorstwom żeglugowym rezerwy z budżetu państwa, które pozwolą im przeprowadzać remont i uzupełniać swój tonaż nowoczesnemi jednostkami. Jeżeli takie Niemcy płacą swej marynarce handlowej 25 miljonów zł, jeżeli Włochy w 1932 r. wypłaciły swej flocie handlowej 300 miljonów zł, jeżeli Francja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej łożą na swą żeglugę dziesiątki miljonów zł, to cyfry te są dla nas dostatecznie wymowne. Nowa orjentacja polityczna w **Niemczech** nietylko, że nie wystrzymała wykonanie programu rozbudowy i modernizacji swej floty, lecz nadaje jej niejako wzmożone tempo. Organ niemiecki „Hansa" rzucił po ostatnim przewrocie politycznym w b. r. w Niemczech hasło: „Żegluga jest **zadaniem narodowem,** znaczy to, że **cały naród** musi brać udział w losach żeglugi". Naród, który został w 1918 r. pozbawiony prawie całego tonażu handlowego odbudował go w przeciągu dziesięciu lat tak, że dzisiaj walczy z Norwegją o trzecie miejsce po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Anglji a ma większy tonaż niż Francja, reprezentując 4.143.000 ton, czyli **61 razy więcej** aniżeli Polska.

Naród ten przecież buduje swoją flotę handlową poto, aby zapanować na Bałtyku i opanować nasz handel morski, uważając, że w ten sposób najskuteczniej przygotowuje plan odwetu.

O ile chodzi o politykę subwencji dla polskich towarzystw żeglugowych, to rząd rok rocznie wstawia do budżetu sumy na zapłacenie dotychczas nabytego tonażu oraz tytułem subwencji, sumy te wynoszą na rok 1933-34 **4.004.800 zł,** w tem mieści się suma 1.004.800 zł na raty płatne za 4 nowe statki nabyte latem 1931-32 r.

Państwo Polskie nie może więc jeszcze przez długie lata zrezygnować z roli twórcy dalszych jednostek polskiej floty handlowej i wychowawcy floty już istniejącej.

Dr. Bolesław Kasprowicz.

Święto Morza.

Szli w stronę morza Grunwaldu rycerze...
Krwiawiące miecze w żelaznej prawicy,
W stalowych hełmach — na piersiach puklerze,
Na ustach święty hymn „Boga Rodzicy".
A kiedy wreszcie o brzeg się oparli
Zatknęli orła sztandar w złotym piasku,
I ślub wieczysty z Bałtykiem zawarli.
A nad rycerstwem Rodzicielka Boża,
Błogosławiła świętu — ŚWIĘTU MORZA.

Szli w stronę morza Legjonów rycerze...
W drodze „potrójny" wróg na nich uderzył,
Na śmierć radośnie szli w niezłomnej wierze.
Że kres ich walki nad Bałtykiem leży.
Doszli i szable z krwi w piasku otarli,
A wznosząc okrzyk: „Polska nie zginęła"!
Jak ongiś ...znowu ślub z morzem zawarli.
Nad Legjonami, Rodzicielka Boża,
Błogosławiła świętu — ŚWIĘTU MORZA.

Wzorem Grunwaldu, Legjonów rycerzy,
Poległych w walce dla Ojczyzny chwały,
Nad polskie morze, z wszech krańców bieży,
W dniu Święta Morza — polski Naród cały!
A gdy u brzegu zwartym murem stanie,
Wznosząc prawicę w niebo, patrząc w morze
Ojczyźnie święte złoży ślubowanie:
„Będziemy wiernie Rodzicielko Boża,
Do krwi ostatniej kropli bronić morza."

Zdzisław Karsch-Jaworski.

Wiersz powyższy nadesłał nam literat Zdzisław Jaworski z Nanterre we Francji pod charakterystycznym adresem: „Do najpoczytniejszego dziennika w Gdyni i na wybrzeżu".

Układ sił w Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Po usunięciu z Reichstagu partji socjal-demokratycznej **narodowi socjaliści posiadają 296 mandatów na ogólną liczbę 446 posłów.**

Inne stronnictwa rozporządzają: niemiecko - narodowi — 48 mandatami, centrum — 73, bawarska partja ludowa — 19, drobne grupy — 10 mandatami, **przez unieważnienie mandatów komunistycznych i socjal-demokratycznych narodowi socjaliści osiągnęli absolutną większość w parlamencie Rzeszy.**



Morze — gwarancją mocarstwowości Polski.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 28 na 29 bm. p. dr. Truszczyński, z dnia 29 na 30 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni Apteka Pod Złotym Krzyżem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Ludzie z hotelu".
Żołnierskie: „Hava - Kiri".

Hallo, Ameryka! Pod tym tytułem daje przedstawienie w Inowrocławiu w dniu 29 bm. Teatr Zdrojowy z Bydgoszczy. Bilety do nabycia w księgarni p. Knasta.

Ze sportu. W niedzielę rozegrano mecze piłkarskie: Polonja III Bydgoszcz — Cuiavia-Zdrój Inowrocław z wynikiem 3:0 na korzyść Bydgoszczan i Sokół Mątwy — Cuiavia-Zdrój II Inowrocław z wynikiem 2:0 na korzyść Cuiavi-Zdroju.

Maturzyści gimnazjum im. Jana Kasprowicza. Egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu zdali: Bochat Stanisław, Daleszyński Tadeusz Walerjan, Gryczka Konrad Jan, Jaskulski Sylwester, Kustra Bronisław Antoni, Maskuliński Zbigniew Jan, Rakowski Kazimierz Antoni, Rossa Edward Marjan Jan, Wnuk Alfons Wojciech, Wojciechowski Czesław Tytus, Wolski Czesław. Winszujemy!

Egzamin maturalny w państw. seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Inowrocławiu złożyły: Adamska Jadwiga, Bągorska Marta, Bętkowska Krystyna, Borowczakówna Wanda, Jackowska Ferdynanda, Jastrzębska Regina, Januszewska Leonarda, Junkerówna Marja, Joachimiakówna Jadwiga, Kalinowska Marja, Kanicka Izabela, Ładykowska Pelagja, Ożaszewska Hermenegilda, Pawłowska Monika, Pelazarska Teofila, Porawska Jadwiga, Przybyłówna Marta, Smoczyńska Wanda, Sobańska Marja, Strowska Marja, Śliwińska Jadwiga, Ślosarska Stanisława, Tabaczyńska Emilja, Treuchlówna Helena, Wesołowska Halina, Wlaszczyńska Irena, Zakrzewska Marja, Ziętarówna Teresa, Żuchlińska Marja. Szczęść Boże!

Chcesz mieć byt zapewniony i żyć dostatnio, składaj wszelkie oszczędności w K. K. O. miasta Inowrocławia, która przyjmuje wkłady już od 1 złotego. Gdyby Polacy byli oszczędni, to państwo nasze stałoby się potęgą, z którą liczylby się cały świat. Przez oszczędności do bogactwa, przez oszczędność do lepszego bytu każdy dochodzi. Patrz ogłoszenie K. K. O. m. Inowrocławia i wszelkie oszczędności tam składaj.

Kolonje letnie dla dzieci urzędników rozpoczną się 10 lipca br. Rodzice wpłacają po 20 zł od dziecka zgłoszonego na przeciąg 4 tygodni.

Na zdrojowisku Inowrocław szukaj zdrowia.

Kuracjusze, którzy leczyli się solanką inowrocławską, wiedzą o tem dobrze, że zdrowie odzyskali w Zdrojowisku Inowrocław. Wyleczyli się tu reumatycy, artretycy, chorzy na nerwy, serce, a przedewszystkiem chore dzieci i niewiasty.

Znane też są powszechnie najsilniejsze kąpiele solankowo-ługowe, borowinowe i kwasowęglowe na solance w Inowrocławiu, które przywracają zdrowie nawet najbardziej zagrożonym chorobom ludziom.

Inhalatorjum solankowe oczyszcza przewody oddechowe, emanatorjum radowe zaś wzmacnia organizm ludzki i tępi wszystkie bakterje chorobotwórcze. Wodolecznictwo wspomaga organizmowi przemianę materji i powrót do zdrowia.

Warunki kuracji i pobytu są bardzo dogodne. Nie zwlekaj więc, jeżliś chory, lecz przybywaj do Inowrocławia-Zdroju po zdrowie!

Patrz ogłoszenie.

TURZANY, pow. Inowrocław. Dziecko wpadło do dołu z wapnem. 3-letnia córka rolnika Szczęsnego wpadła do dołu z wapnem. Po wydobyciu maleństwa okazało się, że nie może ono otworzyć oczu. Jest jednak nadzieja, iż wzrok zostanie dziecku przywrócony. Znajduje się ono pod pieczołowitą opieką lekarską w szpitalu.

Zlot Młodych Polek

w Solcu Kujawskim.

Już w sobotę wieczorem niedzielny zlot zapowiadał się bardzo okazale. Żywa praca miejscowego S. M. P. „Szarotka" nad budowaniem bram triumfalnych, zawieszaniem girland, pleceniem wianków ozdobnych, pozwalało przypuszczać, że Solec czeka nielada uroczystość.

Przypuszczenia, zresztą bardzo słuszne, gdyż około 800 druhen z okręgu zjechało się, aby pokrzepić zapał do pracy. Od samego rana wielki ruch panował w mieście. Szkoła zapełniona bagażem zamiejscowych druhen, które z całego powiatu zjeżdżały się bądź to koleją, bądź też autobusami. O godz. 9 zaczęły się wszystkie towarzystwa gromadzić, aby udać się na uroczystą mszę św., którą celebrował ks. kanonik Schulz w asyście miejscowego ks. proboszcza Badury oraz okręgowego patrona Młodych Polek ks. Hanelta. Po ewangelji nastąpiło poświęcenie ślicznie wykonanego sztandaru miejscowego S. M. P. „Szarotka". Po gorących słowach, wypowiedzianych do zebranych druhen, które po brzegi wypełniły kościół, ks. kanonik Schulz poświęcił sztandar, a wzruszony do głębi wręczył sztandar Młodym Polkom, wzywając ich, aby sztandaru tego nie opuszczały, a choćby krew polać się miała. Kazanie okolicznościowe wygłosił okręgowy patron S. M. P. męskiej ks. Handtke.

Po sumie odbył się uroczysty pochód z miejscową orkiestrą kolejarzy na czele głównemi ulicami miasta. 30 sztandarów i około 30 proporczyków kroczyło każdy na czele swego towarzystwa. Długi sznur Młodych Polek, ubranych jedne w mundurkach związkowych, inne w strojach krakowskich, inne zaś w biało-czerwonych mundurkach, którym towarzyszyły wszystkie towarzystwa miejscowe, kościelne i świeckie, okalały całe miasto tak, że czoło pochodu dostrzec nie było możliwem. Towarzystwa idące na końcu pochodu, orkiestry nie słyszały, co dowodzi, jaki długi musiał on być.

W czasie pochodu złożyły miejscowe Młode Polski wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Pochód zakończony został uroczystą akademją w Hotelu Wielkopolskim. Sala wobec takiej ilości okazała się za szczupłą. Okręgowa prezeska witała poszczególnych gości, a przedewszystkiem duchowieństwo, które zebrane druhny witały rzęsistemi oklaskami. Jako protektora akademji wybrano ks. kanonika Schulca. Długi, a bardzo interesujący referat wygłosiła p. prof. Ozdowska, za co bardzo jej dziękował ks. kanonik Schulz, zwracając się do druhen, aby ten referat naprawdę trafił im do serc, aby był zachętą do nowej pracy. Nastąpiło sprawozdanie prezeski okręgowej, która dała pogląd na całoroczną pracę okręgu. Również obszerne sprawozdanie złożyła prezeska miejscowego tow. Po uchwaleniu rezolucyj wysłane zostały telegramy do J. E. ks. karynała Prymasa Polski Hlonda i do J. E. ks. biskupa Laubitza, który tak gorliwie zajmuje się stowarzyszeniami młodzieży katolickiej. Na ich cześć wzniesiono okrzyk „Niech żyją".

Najważniejszą częścią akademji było składanie życzeń i gwoździ pamiątkowych. Gwoździe pamiątkowe złożyli przedstawiciele władz, duchowieństwo, poszczególne towarzystwa, członkowie patronatu oraz osoby prywatne, które również przysługują się towarzystwom młodzieży. M. in. życzenia składali: burmistrz m. Solca p. dyr. Czaczka, który równocześnie z życzeniami i gwoździem pamiątkowym przywitał serdecznemi słowy ks. kan. Schulza, dalszych księży, obecnych gości i wszystkie druhny. Dalej składa życzenia p. prof. Ozdowska, ze swej strony złożył życzenia ks. kan. Schulz, w imieniu rady miejskiej p. Hanelt. W bardzo treściwych słowach złożył życzenia p. Jabłoński, za kolejarzy p. Wojtalewicz, w imieniu chóru kościelnego p. Len, za Tow. Kupców p. Borkowski, dalej straż pożarna. Składał również życzenia będący obecny na uroczystościach ks. Zieliński, proboszcz z Szubina, za co wszystkie druhny przywitały go burzą oklasków. Również składało życzenia bardzo dużo osób prywatnych. Telegramem nadesłał również życzenia prezydent miasta Bydgoszczy p. Barciszewski.

Po życzeniach nastąpiło wręczenie sztandaru, którego dokonał patron okręgowy ks. Hanelt, przemawiając do miejscowego ks. prob. Badury, ten zaś wzruszony do łez, przysiągł, że starać się będzie, aby pod tym sztandarem zawsze licznie gromadziły się druhny i wręczał go z kolei prezesce, ta następnie chorążyni, która ucałowawszy sztandar, przyrzekła sztandar ten dzierżyć zawsze i bronić go do ostatniej kropli krwi. Wzruszająca ta chwila napewno stanie się bodźcem do licznego gromadzenia się pod ten nowopoświęcony sztandar. Po przyjęcie złożonej przez wszystkie druhny, o godz. 15,15 ks. kan. Schulz zamyka akademję, zachęcając wszystkie druhny na wspólny obiad, gdyż od godz. 8 rano do tego czasu żołądki napewno się domagają.

Dalsza część zlotu rozpoczęła się o godz. 16 otwarciem wystawy robót kobiecych. Cztery druhny miejscowe otrzymały cenne nagrody. W parku zaś popisywały się druhny w strojach krakowskich, inne znowu bawione orkiestrą, bawiły się w sali Strzelnicy. O godz. 18 odbył się konkurs kół śpiewaczych S. M. P., którego kierownikiem był dyrygent miejscowego tow. chóru kościelnego p. Krüger. Pierwsze miejsce przyznano chórowi z Szubina. Program został wyczerpany, wobec czego przystąpiono do zamknięcia uroczystości zlotowych, które urozmaicone było rozdaniem nagród oraz ogniskiem, przy którem odbywały się popisy druhen.

Uroczyście żegnane druhny, wyczerpane fizycznie, a pokrzepione na duchu, wracały do domów, aby rozpocząć pracę według zasięgniętych materjałów ze zlotu.

Odpowiedzi redakcji

Wybierającemu się do Rosji. Najbliższą wycieczkę organizują inżynierowie. Odjazd 5 lipca. Koszt 800 zł. Zgłoszenia: „Francopol", Warszawa, Mazowiecka 10 m. 3.

J. R. Opublikowanie tych wypadków groziło by nam przykrym procesem, a zainteresowanym napewnoby nie pomogło. O wypadkach poinformowaliśmy, kogo należy, oczywiście nie zdradzając nazwiska informatora.

Parafjaninowi. Duchowny, który wczoraj rano odprawił mszę św. w kościele farnym według odrębnego ceremonjału, jest kanonikiem obrządku wschodniego. Bawił w Bydgoszczy w przejeździe.

Oszukańczy płyn miał zastąpić surowicę.

Na łatwowierności włościan dwóch kombinatorów zarobiło 5 tys. zł.

„Nowy Kurjer" donosi z Czarnkowa:

Niedawno przyjechało do naszego nadnoteckiego grodu dwóch eleganckich panów rzekomo na letnisko. Młodszy wiekiem wycieczkowicz niejednokrotnie płacił słone rachunki za libacje, urządzane w tym lub owym lokalu. Hulanki te doprowadziły wkrótce do tego, że tajemniczym osobnikiem poczęto się interesować.

Stwierdozno, że młodszy jegomość znikał co pewien czas gdzieś, drugi natomiast pozostawał spokojnie na miejscu. Podpadało również, że panowie ci zużywali całe beczki taniej oliwy wrzecinowej, jakiej się używa do oliwienia podłóg, którą nabywali w jednej z miejscowych drogerji.

Pewnego dnia do domu owych tajemniczych wycieczkowiczów wkroczyła tajna straż graniczna. Rewizja dała nadspodziewany wynik. U podejrzanych letników znaleziono zapas butelek z tajemniczym płynem, rzekomo zastępującym surowicę i szczepionkę dla celów weterynaryjnych. Butelki opatrzone były białemi etykietami z napisem polskim i niemieckim. Napisy głosiły, że to jeden z najdoskonalszych środków weterynaryjnych.

Oprócz butelek z „surowicą" znaleziono ponadto kilka bloków z zamówieniami, z których okazało się, że oszuści sprzedali około tysiąca butelek tej „surowicy". Zaznaczyć przy tej sposobności wypada, że prawdziwa surowica jest artykułem, którym oprócz apteki nie każdy może handlować. Okazało się, że wspomniani osobnicy podający się za przedstawicieli jakiejś wytwórni chemicznej na Pomorzu, sprzedawali w okolicy butelki z płynem zastępującym „surowicę" po cenie zł 13,50 za małą, 22 zł za średnią i 40 zł za dużą t. j. litrową butelkę.

W okolicy Czarnkowa zdołali owi eleganci zainkasować cztery do pięć tysięcy złotych. Butelki zawierały najtańszego gatunku oliwę podłogową (wrzecinową), zakrapianą kwasem siarczanym i jeszcze jakimś tanim składnikiem. Cały litr przedstawiał jedynie wartość 56 do 60 groszy.

Przez oszukańcze te tranzakcje poszkodowanych jest kilkuset gospodarzy z okolicy, którzy nabyli ów płyn w dobrej wierze, płacąc za to wygórowane ceny.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Rosita".
Mars: „Oskarżona".
Światowid: „Porucznik marynarki".
Palace: „Pat i Patachon".
Corso: „Gwiaździsta eskadra".

TEATR POLSKI.

W środę — „**Fräulein Doktor**".
W czwartek — **akademja z okazji Święta Morza.**
W piątek o godz. 20 — **tani piątek** — „**Fräulein Doktor**", faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tapy. Ceny zniżone (popol.). Legitymacje zniżkowe nieważne.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem" Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pod wrogim sztandarem".
Gryf: „Naucz mnie kochać".
Orzeł: „Pająk".

Regaty kajakowe. W program Święta Morza wchodzą również regaty kajakowe Sokoła. Odbędą się one w czwartek bezpośrednio po zawodach pływackich o godz. 17.

Wielką zabawę ogrodową urządza w dniu 2 lipca Rodzina Policyjna Grudziądz-powiat w Mniszku w ogrodzie i salach p. Henninga. Początek o godz. 15. Program wielce urozmaicony. Z Grudziądza komunikacja kolejowa o godzinie 14,15, 16,30, 19,10 i 23. Kto zatem chce zabawić się wesoło, a zwłaszcza tanio, niech spieszy w niedzielę do Mniszka.

Hotel „Królewski Dwór" w Grudziądzu znany jest na całem Pomorzu jako lokal reprezentacyjny. Właściciel jego, popularny obywatel Stanisław Klarowski, znakomity fachowiec, potrafił lokal ten podnieść na właściwą wyżynę. W hotelu ceny za pokoje umiarkowane, w restauracji wykwintna kuchnia i dobrze pielęgnowane napoje.

Strzelanie o godność króla kurkowego odbyło się tu ubiegłej niedzieli. Uroczystości poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Ducha, odprawione przez ks. Czaplickiego. W strzelnicy odbyło się wspólne śniadanie, a o godz. 12,30 rozpoczęło się strzelanie do tarczy królewskiej. Królem został mistrz stolarski Antoni Wacławski, pierwszym rycerzem kupiec Lutobarski, drugim rycerzem budowniczy Peikert. Po rozdaniu nagród odbyła się zabawa.

Bieg na przełaj. Pomorskie Tow. Zachęty do hodowli koni organizuje w dniach 29 czerwca i 2 lipca bieg na przełaj. W każdym dniu odbywać się będą dwa biegi, które rozegrane zostaną na torze wyścigowym i przyległych terenach. Początek biegu o godz. 16,30.

Rozstrzygnięcie konkursu. W maju odbył się na lotnisku konkurs modeli latających. Do konkursu zgłoszono 27 modeli, startowało 14. Zawodników zgłosiło się 19, stawiło się 10. W klasie modeli kadłubowych największą ilość punktów (288) uzyskał Marjan Stępień (VII kl. gimnazjum matemat.-przyrodniczego). W klasie modeli belkowych pierwsze miejsce zajął Jan Michalski, uzyskawszy 551 punktów, drugie Czesław Szachnitkowski (uczeń IV. kursu seminarjum nauczycielskiego), uzyskawszy 306 pkt. W klasie modeli rekordowych pierwsze miejsce zajął Jan Michalski (478 pkt.), drugie Czesław Szachnitkowski (413 pkt.), trzecie Marjan Stępień (353 pkt.). Najdłuższy lot wynosił 46,6 sekund; uzyskał go Jan Michalski, najdalszy 118 metrów; uzyskał go Marjan Stępień. Miejski Komitet L. O. P. P. wyznaczył dla zawodników piękne nagrody, które odebrać mogą wyżej wymienieni w biurze L. O. P. P. przy Rynku 13 w godzinach urzędowych.

Kurs Polskiego Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż poszukuje kandydatek do pracy oświatowej w wojsku. Odbędą one w czasie od 21-go sierpnia do 2 września kurs w Warszawie z bezpłatnem utrzymaniem i mieszkaniem, tudzież przejazdem za zniżką 75-procentową.

Świetna miotaczka, rekordzistka światowa Jadzia Weissówna przybywa na zaproszenie naczelnictwa dzielnicy pomorskiej Sokoła na wielkie zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w dniu 15 sierpnia na boisku miejskiem. Pozatem startować będą Tilgner (Sokół Poznań) w kuli i dysku, bracia Mikrutowie (Sokół Bydgoszcz) w oszczepie, Pławczyk z Warszawy w skoku wzwyż oraz Heljasz (Warta Poznań) w kuli i dysku. Z zawodników pomorskich ujrzymy na starcie Majtkowskiego, Baumanna, Więckowskiego, Drzycimskiego, Zielińskiego, Kotowskiego, Drozda, Neuendorfa, Frosta, Baumgartównę, Kiernikowskiego i Gackowską.

Wianki na Wiśle rozpoczną się w środę o godz. 21,30. Organizacji podjął się ruchliwy Klub Wioślarski „Wisła". W programie m. in. występ zjednoczonych chórów grudziądzkich, sobótki i ognie sztuczne. Ceny wstępu dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr, miejsca siedzące 50 gr. Czysty dochód na fundusz obrony morskiej.

Gwałtowna ulewa z burzą nad Grudziądzem. We wczorajszy wtorek przed południem przeszła nad Grudziądzem gwałtowna ulewa. Kiedy się już zdawało, że niebo się wypogadza i słońce zaświeciło, zerwała się nagle burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w fabrykę papy dachowej Ventzke i Duday przy dworcu towarowym, nie wzniecając jednakże pożaru. Popalił jedynie instalacje elektryczne i liczniki.

Skradzione rakiety tenisowe znalazły się. Spacerujący w parku miejskim Franciszek Kwiatkowski znalazł 7 rakiet tenisowych. Jak się okazało, rakiety te skradzione zostały przed kilku dniami z gimnazjum żeńskiego.

Najechany przez samochód. Na jadącego rowerem Bernarda Cywińskiego najechał przy ul. Toruńskiej samochód. Cywiński został lekko poturbowany. W czasie wypadku zgubił zegarek wartości 50 zł.

Kradzież gotówki. Z mieszkania skradziono robotnikowi Radzikowskiemu w Białochowie gotówkę w kwocie 2.000 zł i około 100 mk. niemieckich przedwojennych w srebrze po 5 i 3 mk.

Przykre zajście w kinie. W jednem z tutejszych kin bileter Olszewski uderzył nożem Ligmanowskiego Franciszka. Powodem zajścia było rzekomo dwukrotne wezwanie do opuszczenia niesłusznie zajętego miejsca.

Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania starszego sierżanta w. p. przy ul. Słowackiego 19 i skradli różną biżuterję, garderobę oraz bieliznę ogólnej wartości 918 zł.

Kradzież obuwia. Do sklepu p. Domańskiego wkradli się za pomocą podrobionych kluczy złodzieje i zabrali kilkanaście par obuwia wartości 300 zł.

Na odpust chełmiński.

W niedzielę, dnia 2-go lipca przypada w Chełmnie odpust Nawiedzenia Matki Boskiej. W dniu tym tysiące wiernych z bliższej i dalszej okolicy pokłonią się Matce Boskiej Chełmińskiej. I z Grudziądza wyruszy pielgrzymka parostatkiem do Chełmna. Odjazd z przystani „Vistuli" w niedzielę o godz. 5,30 rano. Cena w obie strony tylko 1 zł, dla dzieci do 14 lat 50 gr. Ze względu na tak tani przejazd żywimy nadzieję, że z Grudziądza wyruszą setki uczestników do Chełmna. W programie jest także zwiedzenie zabytków Chełmna. Bilety można nabywać już teraz w kancelarji parafjalnej przy farze oraz przy przystani Vistuli. Ktoby zamierzał wyjechać już w sobotę, może to uczynić o godz. 18.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ireneusza b. m.
Jutro: Piotra i Pawła ap.
Wschód słońca: godz. 3,36.
Zachód słońca: godz. 20,30.

Stan pogody

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Chłodno, temperatura w ciągu dnia 16 do 18 stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26. VI. — 29. VI.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Włodarczyk, 29. VI. 1933 r., ul. Poznańska 7, tel. 22-60.
Święto Morza

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w środę o ile pogoda dopisze odbędzie się w „Teatralce“ **„WIECZÓR HUMORU W MUZYCE, PIEŚNI I TAŃCU“.** Program wykona orkiestra por. Grabowskiego oraz artyści Teatru Miejskiego. Czysty dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne do dyspozycji pana Prezydenta Miasta. Początek o godz. 9-ej (tuż po wiankach). Wstęp do ogrodu na wszystkie miejsca 49 groszy. A zatem rendez-vous całej Bydgoszczy w „Teatralce“.

W razie niepogody wystawiona będzie poraz ostatni w tym sezonie rewja **„HaLLO! AMERYKA!“** w gmachu Teatru.

W piątek wraca na afisz kapitalna **„PANNA W KOSZARACH“.**

W sobotę premjera krotochwili Hennequin'a **„20 DNI KOZY“.**

W niedzielę występ Mazarekówny, art. teatrów warszawskich w potężnych **„KOCHANKACH“** Grubińskiego.

Święcenia wody z okazji „Święta Morza“ liturgja nie przewiduje.

Kardynał Prymas August Hlond z okazji „Święta Morza“ wydał odezwę do duchowieństwa następującej treści:

Dnia 29 czerwca Polska obchodzi „Święto Morza“ Uroczystość ta będzie wyrazem świadomości, że **bez morza niema Polski swobodnej i potężnej** a zarazem będzie wyrazem pokojowej lecz zdecydowanej woli narodu, który odzyskawszy niepodległość z woli Opatrzności, w żaden sposób nie chce **i nie może się wyrzec własnego morza** Najczystszy patrjotyzm i instynktowne wyczucie przeznaczeń państwa podyktowały myśl tego obchodu.

Na życzenie komitetów można tego dnia odprawić nabożeństwo na intencję by pomyślny rozwój umożliwił Polsce jej **pokojowe posłannictwo dziejowe.** Tematem kazania będzie uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. Można atoli w nawiązaniu do obchodu morskiego wspomnieć **o religijnych i kulturalnych zadaniach Polski, które są zawarunkowane jej swobodą na lądzie i na morzu** oraz jej wiernością dla ideałów Chrystusowych.

Święcenia wody z tej okazji liturgja nie przewiduje.

— **Związek Podoficerów Rezerwy** urządza w dniu 2 lipca br. wycieczkę wraz z zabawą leśną w Opławcu. Na miejscu wszelkie urozmaicenia, jak gry i zabawy dla dzieci i dorosłych oraz własny bufet i orkiestra. Przejazd małą kolejką o godz. 9,30 po cenach zniżonych. Bilety nabyć można przed odjazdem każdego pociągu przed dworcem.

— **Egzamin dojrzałości na wydziale chemicznym P. Szkoły Przemysłowej.** 28-go czerwca r. b. zakończył się rok szkolny w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy. **Oddział Cukrowniczy,** Wydziału Chemicznego ukończyli i uyskali tytuł „technika chemika“ — Adam Adamowski, Witold Stańczyk, Jerzy Wagnerowski, Wacław Gostański, Jan Lewandowski, Alfons Langner, Romuald Radomski, Mieczysław Łaszkiewicz i Wiesław Trojanowski. **Oddział Gazowniczy,** Wydziału Chemicznego ukończyli i uzyskali tytuł „technika chemika“ — Władysław Bartoszek, Mieczysław Grzelachowski, Henryk Okinczyc, Zygmunt Zbichorski, Aleksander Jozenas, Władysław Adamaszek i Bolesław Cichosz. **Wydział Młynarski** ukończyli i uzyskali tytuł „technika młynarskiego“ — Witold Okinczyc, Józef Pezała, Juljan Bielecki, Edward Czerniawski, Leonard Grabowski, Paweł Mozolewski i Władysław Milczewski.

Zapisy do Szkoły Przemysłowej na Wydziały Chemiczny i Młynarski jak również i do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej na oddział ślusarsko-mechaniczny Dyrekcja Szkoły przyjmuje codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej. Egzamin wstępny na Wydziały Chemiczny i Młynarski odbędzie się 11-go września, do Szkoły zaś Rzemieślniczej 18 sierpnia.

Uroczystość św. Piotra i Pawła.



STATUY ŚW. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA W BAZYLICE LATERANEŃSKIEJ, DAWNEJ SIEDZIBIE PAPIEŻY.

Po świętach ku czci Chrystusa i Najśw. Marji Panny dzień ten jest najuroczyściej obchodzony w Kościele. Najdawniejsze pisemne wzmianki o tem święcie, pochodzące z IV. wieku, oznaczają dzień 29 czerwca jako poświęcony pamięci obu apostołów. Uroczystości świętych Piotra i Pawła, poprzedzona wigilją (w której dawniej obowiązywał post ścisły), posiada też własną oktawę.

Kościół połączył imiona świętych Piotra i Pawła, gdyż oni to byli głównemi filarami rozszerzenia tego Kościoła na cały świat, a posłannictwo swe przypieczętowali śmiercią męczeńską, którą w jednym dniu (29 czerwca 68 r.) ponieśli w Rzymie.

Liturgja tego święta stawia nam przed oczy prymat św. Piotra i wszystko w niej odnosi się prawie wyłącznie do tego apostoła, jako widomego Zastępcy Chrystusa. Św. Piotr bowiem przez otrzymanie „kluczy Królestwa Niebieskiego“ przeznaczony został do rządzenia Kościołem Bożym na ziemi.

Święty Piotr, pierwszy papież, osiada w Rzymie, podtrzymuąc odwagę i wytrwałość prześladowanych chrześcijan. Tutaj przyszedł mu na pomoc św. Paweł i obaj apostołowie nie rozłączają się już aż do męczeńskiej śmierci. Po śmierci tych książąt Kościoła katolickiego, Rzym rychło staje się stolicą chrześcijaństwa, z której już przez dziewiętnaście wieków idą na świat wzniosłe idee miłości bliźniego i ukochania prawdy.

Zdrowie jednostki nie jest wyłącznie zagadnieniem indywidualnem.

Nie zdajemy sobie sprawy, do jakiego stopnia kwestje dot. zdrowia sięgają głęboko w dziedzinę zainteresowań jednostki. Niestosowne jedzenie, nieodpowiednie pory posiłków, niehigjeniczne ubranie lub obuwie, tryb życia niehigjeniczny, zbyt wielka ilość leków, zatruwanie się przez nadużycie tego czy innego pokarmu, sposób mieszkania i spania, odpoczynek i szereg innych szczegółów tworzą, że jeden człowiek jest zdolny do stałego wysiłku na przeciąg lat, cieszy się z życia, wesół jest i roztacza wokoło siebie optymizm, a inny przy zupełnej bezpłodności wysiłków zatruwa życie nietylko sobie, lecz i innym. Człowiek szczęśliwy jest człowiekiem zdrowym. Człowiek zdrowy jest człowiekiem produktywnym. Dlatego społeczeństwo nowoczesne coraz bardziej interesuje się i narzuca wprost jednostce konieczność utrzymania zdrowia. Jak to uczynić, pokażą nam piękne stoiska wychowania fizycznego, którego zadaniem jest krzewić w Polsce zdrowie narodu. Zagadnieniu zdrowia narodu całego jest poświęcona Wystawa Zdrowia, którą pod tytułem „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna“ w Poznaniu w dniu 12 września 1933 r. otworzy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

„Święto Morza“ w Portugalji.



Mieszkańcy wybrzeża w uroczystej procesji udają się do morza, niosąc obraz Madonny. Także konna kawalkada wjeżdża do morza. Podobne uroczystości odbywają się także w Ostendzie (w Belgji). Tłumy narodu idą brzegiem morza w procesji, na morzu ustawione są statki handlowe, wojenne i rybackie, które celebrant błogosławi. Piękne te zwyczaje przeniesiono do Polski, ale nam się wydaje, że dzień „Święta Morza“ powinien być w całości wyzyskany do zbierania składek **na budowę Bazyliki Morskiej.** Ks. biskup Okoniewski, który zgodził się na dzień 29 czerwca jako „Święto Morza“, zastrzegł sobie, że osobiście corocznie celebrował będzie w Gdyni uroczystą mszę święta. „Święto Morza“ było pomyślane jako dzień odpustu Bazyliki Morskiej.

W przeddzień „Święta Morza”

w Bydgoszczy.

Apel Konferencji prezesów do społeczeństwa.

Od błękitnych fal Bałtyku do śnieżnych Tatr, przez Polskę całą, jedna dziś myśl jednoczy Naród Polski: Myśl **o naszem „oknie na świat“,** o morzu cudnem naszem polskiem.....

Bydgoszcz, ośrodek polskiej myśli narodowej i patrjotycznej Ziemi Nadnoteckiej, nie może zachować się obojętnie, gdy chodzi o wielkie „Święto Morza“. Solidarność swoją dla sprawy z całą Polską musi zamanifestować masowem wzięciem udziału w uroczystościach i imprezach związanych z obchodem.

„Święto Morza“ w Bydgoszczy powinno być świętem **wszystkich** Polaków, miłujących Ojczyznę.

Tam u brzegów w Bałtyku **bracia nasi Kaszubi** wierną i nieustanną pełnią straż, zawsze gotowi do obrony, odwiecznych praw Polski do morza i Pomorza. W dzień „Święta Morza“ cały Naród Polski musi stanąć do apelu ażeby zamanifestować swoje przywiązanie do morza i gotowość przelania ostatniej kropli krwi w jego obronie.

Uroczysty obchód „Święta Morza“ w Bydgoszczy odbędzie się dn. 29 czerwca br. według programu opracowanego przez komitet.

Poszczególne towarzystwa zbierają się o godz. 10 przed swoimi kościołami parafjalnemi. **Halerczycy, Powstańcy i Wojacy** biorą udział w nabożeństwie **w kościele św. Trójcy,** Związki młodzieży oraz **wszystkie cechy** bydgoskie w kościele Serca Jezusowego na Placu Piastowskim. Pozatem w kościele Serca Jezusowego gromadzą się organizacje społeczne parafji Bielawek i **związki kolejowe,** nie należące do P. W. **Bractwo Kurkowe** zbiera się w Farze.

Nad poszczególnymi pochodami sprawują **straż porządkową** specjalni kierownicy z czerwonemi opaskami, którzy zarazem poprowadzą pochody z kościołów na Rybi Rynek i ulicę Hermana Frankego i tam przeznaczą dla nich odpowiednie miejsca.

Apeluje się do wszystkich organizacyj i towarzystw aby w manifestacji wzięły gremjalny udział ze sztandarami i do obywatelstwa miasta Bydgoszczy, aby tłumnie uczestniczyło w obchodzie „Święta Morza“.

Konferencja Prezesów
J. Budziński, prezes, **Tatarek,** sekretarz.

— **Podwyższenie ceny chleba.** Wydział Administracyjny prezydenta miasta zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 26 bm., które ukaże się w najbliższem wydaniu Orędownika miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65%-wej na 36 groszy za 1 kg, wobec czego bochenek o wadze 1½ kg kosztuje odtąd **54 grosze.** Cena powyższa obowiązuje od dnia 30 czerwca rb.

— **Sprostowanie.** Ofiarą wypadku na ulicy Hetmańskiej, o którym pisaliśmy wczoraj, nie jest 27-letni robotnik Franciszek Tomaszewski a pomocnik kupiecki Florjan Tomaszwski, liczący lat 26, a zamieszkały, ul. Pohulanka 4.

— **Ważne dla uczestników wycieczki na „Święto Morza“ do Gdyni.** Jak wiadomo, pociąg specjalny wyrusza z Bydgoszczy w nocy na czwartek o godz. 0 min. 31. Przyjazd do Gdyni o godz. 5,07. Odjazd następnej nocy o godz. 23,33. Bilety uprawniają do przejazdu tam i z powrotem tylko temi pociągami popularnemi, których hasło będzie oznaczone na bilecie, na co służba konduktorska winna zwracać uwagę jadących.

— **Pożegnanie maturzystów.** W dzisiejszą środę odbędzie się pod Orłem o godz. 16 kawka pożegnalna byłych uczniów kl. 8a roku szkolnego 1932/33 państwowego gimnazjum humanistycznego.

— **„Teatralka“ w dniu „Święta Morza“.** W jutrzejsze „Święto Morza“ (dzień św. Piotra i Pawła) doskonałe radio zainstalowane w „Teatralce“ przyniesie w południe o godz. 12 podczas matiné przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Ignacego Mościckiego. Pozatem program morski znakomitej orkiestry wojskowej pod batutą kapelmistrza por. Grabowskiego.



Marinada.

Nie lubię, kiedy szlochasz przy rozstaniu.
Do pocałunków tracę wszelki gust.
Gdy ja słodyczy pożądam w kochaniu,
Ty morską wodę sączysz mi do ust.

Na słony trunek nie jestem ja łasy;
Nie cenię pereł z toni smutnych ócz.
Z twych warg korali, z perłowych lic masy
Do serca majtka sporządź sobie klucz!

Jeśli koniecznie chcesz mi płynne fale
Przypomnieć — to mi taką rozkosz spraw:
Daj wody, która zowie się zdrobniale
Wódeczką! Przy niej spory kielich staw!

Przy niej mi zanuć jeszcze raz przeboje,
Jakie nuciłaś, gdy rozkwitał bez!

Kiedyś znów przecież będziemy we dwoje..
Każdemu wolno... Szkoda twoich łez...

Z melodją czar się na twe wargi ciśnie:
Takie kuszące z tobą sam na sam
Szepta mi: — Szczęście trzeba rwać jak [wiśnie...
Rwę pieśń i wiśnie z ust... Pardon, madame!...

Kiedy przymykam oczy... upojony,
Widzę cię moją wśród żaglowych płacht.
Lazurem mkniemy w bursztynowe strony,
We trójkę tylko: ja, ty i mój yacht.

Płyniemy bowiem tam, gdzie widna zorza,
Tam bursztynowy zamek i mój port.
Yacht jakieś tango tańczy w Święto Morza,
A ja w twych oczach... możny, dumny lord.

Kr. Stasicki.

„Sokół“ żeński.

Członkinie Sokoła Żeńskiego chcące brać udział w zbiórce ulicznej na rzecz Obrony Morskiej, która odbywać się będzie od 28. VI. do 2. VII. br. zechcą się zgłosić do p. dr. Klikowiczowej, ul. Gdańska 81. Cel szlachetny — liczny udział uczestniczek pożądany.

*

Jutro, w czwartek 29 bm. z okazji „Święta Morza“ bierze poczet sztandarowy udział w nabożeństwie we farze, o godz. 10-ej.

*

W czwartek 29 bm. o godz. 14 zbiórka wszystkich Druhen ćwiczących, jakoteż oddziału młodzieży I do generalnej próby na boisku im. Świtały na Wilczaku. Strój przepisowy ćwiczebny.

Naczelniczka.

—::—

Dzisiejsze Wianki w Bydgoszczy

Noc Świętojańska.

W związku z obchodem dzisiejszych wianków podajemy kilka bliższych szczegółów oraz ramowy program tej imprezy.

Wianki odbędą się w śródmieściu na Brdzie, między mostem Teatralnym a Bernardyńskim. Rozpoczynają się o godz. **20,30.** Wstęp na wianki płatny. Cena biletów bardzo dostępna — na tereny ul. Hermana Frankego 30 gr, na Rybi Rynek 49 gr, a na parostatki 99 gr. Statki nr. I i III stać będą przy bulwarze na Rybim Rynku, a nr. II po stronie gmachu Głównego Urzędu Pocztowego. Bilety nabywać można w przedsprzedaży do godz. 18-ej w firmie **„Franboli“,** skład cukierków, plac Teatralny, a następnie przy kasach, które rozmieszczone będą na wszystkich ulicach wiodących do terenu wiankowego. Zarządzeniem p. starosty grodzkiego, zamknięte zostaną na czas trwania wianków — po przejściu capstrzyku — dla ruchu kołowego i pieszego niżej podane ulice: Herm. Frankego, Poczlowa, Lubeckiego, Most Bernardyński, Grodzka, Przy Zamczysku, Podwale (przy lokalu Wicherta), Jatki, Kręta, Most Teatralny, Karmelicki i Do Magazynów. Porządek utrzymywany będzie przez oddziały policji. Bulwary na obu brzegach Brdy ze względów bezpieczeństwa zostały odpowiednio ogrodzone.

Imprezę zapoczątkuje koncert trzech orkiestr (2 wojskowych i 1 organizacji W. F. i P. W.). Orkiestry koncertować będą przez cały czas trwania wianków. Program wypełnią popisy kół śpiewaczych **„Dzwon“, „Odrodzenie“ i „Hasło“,** rajd kolarzy, żywe obrazy (w obydwóch występach popisywać się będą drużyny sokolskie), sobótki, tańce w kostjumach, igrzyska świetlne, defilada udekorowanych i oświetlonych łodzi, żaglówek i kajaków, efektowne ognia bengalskie, rakiety, rzucanie wianków i t. d. Tereny wiankowe i przyległe będą rzęsiście iluminowane. Obchód kończy się wspólnem śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Jak widać program jest bardzo obfity i wielce urozmaicony. Ceny biletów są bardzo niskie i umożliwiają każdemu wzięcie udziału w imprezie.

Apelujemy więc do całego społeczeństwa, by w imprezie jako integralnej części programu obchodu „Święta Morza“ wzięło bezwzględny liczny udział.

Koncert na przystani Kolejowego Klubu Wioślarskiego z okazji „Święta Morza“.

Dziś, w środę, dnia 28 bm. w czasie od godz. 5—7-mej po południu, odbędzie się z okazji „Święta Morza Polskiego“ na przystani Kolejowego Klubu Wioślarskiego schadzka koleżeńska połączona z koncertem orkiestry kolejowej K. P. W. w pełnym składzie. Na schadzkę tą zaprasza Zarząd Kolejowego Klubu Wioślarskiego serdecznie wszystkich członków i sympatyków.

UŁANI ZAPRASZAJĄ...

Pułk 16 ułanów wielkopolskich zaprasza obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy na zabawę w dniu 29 bm. o godz. 15-ej do lasu w pobliżu lotniska.

W razie niepogody zabawa odbędzie się 2 lipca ewtl. 9 lipca..

—::—

— **DODATEK FILMOWY ze względów technicznych ukaże się dopiero w numerze niedzielnym i zawierać będzie interesujący materjał oraz aktualne ilustracje.**

— **Z okazji „Święta Morza“** złożył p. G. Neumann zł 5,— na rzecz Ligi Morskiej.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa** I druż. żeńsk. im. Królowej Jadwigi przy gimn. żeńsk. donosi, że urządza w tym roku kolonje w Beskidach Zach. w miejscowości Sól w powiecie żywieckim. Harcerki wyjeżdżają 2 lipca i pozostaną 4—5 tygodni. Koszt pobytu wynosi 80 zł. Opieka zapewniona. Harcerki tejże drużyny, które chciałyby przyłączyć się jeszcze do kolonji, mogą się zgłosić u skarbniczki p. d-rowej Królowej, plac Wolności.

— **Egzamin dojrzałości w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem** złożyli: Chart Edmund, Dąbrowski Florjan, Horst Józef, Jaskólski Feliks, Jeliński Feliks, Jeliński Maksymiljan, Jeschke Maksymiljan, Krajecki Kazimierz, Krawczyk Bernard, Kubich Bernard, Litwicki Alfons, Marciniak Stefan, Pobędza Władysław, Polcin Jan, Senska Konrad, Smoliński Józef, Szatkowski Zygmunt, Szłapczyński Konrad, Świetlik Wincenty, Weiland Joachim, Wiśniewski Henryk.

Program obchodu „Święta Morza“

w Bydgoszczy.

Godz. 15-ta: **jednominutowa przerwa w pracy i ruchu** (po sygnale syren fabrycznych i kolejowych).

Godz. 20,30 capstrzyk z udziałem wszystkich orkiestr. (Punkt zborny orkiestr po capstrzyku — Rybi Rynek oraz ulica Herm. Frankego od mostu Gdańskiego do mostu Bernardyńskiego.

Godz. 21: **Wianki** oraz ognie sztuczne na Wzgórzu Wolności, w porcie w Brdyujściu i na wysepce powyżej mostu Gdańskiego.

W godz. od 19-ej do 21-ej zebranie zarządów i plenarne organizacyj społecznych i uchwalenie rezolucyj.

29. 6. Godz. 7-ma: Pobudka orkiestr.

Godz. 10-ta: **Uroczyste nabożeństwa** we wszystkich kościołach, w których wezmą udział poszczególne organizacje z sztandarami.

Godz. 11,30: (po nabożeństwie) oczekujące przed kościołami orkiestry poprowadzą poczty sztandarowe wraz z uczestnikami na Rybi Rynek.

Godz. 11,45: **Uroczyste podniesienie bandery** na Rybim Rynku przy odegraniu hymnu państwowego, — przemówienie, — odczytanie rezolucji, — odśpiewanie jednej zwrotki „Roty“ przy akompanjamencie orkiestr.

Godz. 12,30: przemarsz pocztów sztandarowych różnych organizacyj; — corso automobilklubu, cyklistów; grupy charakterystyczne i t. d. Koncert orkiestr na Placu Wolności.

Godz. 14-ta: zabawa dzieci w lasku kujawskim.

Od godz. 15-ej zabawy ludowe w okolicznych miejscach wycieczkowych.

Przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonjalnej obchodzić będą tak instytucje, jakoteż i osoby prywatne w celu zapisywania się na członków Ligi.

Przez cały dzień 29/6. **zbiórka na fundusz obrony morza i kolonjalny.**

Od godz. 14,30 do 18-ej urzęduje na Starym Rynku **poczta sztafetowa,** która przyjmuje uchwalone rezolucje zarówno z miasta, jakoteż powiatów okolicznych i przesyła osobną sztafetą motocyklową do Warszawy.

Komitet Wykonawczy „Święta Morza“ w Bydgoszczy.

Wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych w Bydgoszczy.

Walczyć będzie 18 zapaśników o światowej sławie.

(ak) W niedzielę dnia 2 lipca rozpocznie się w ogrodzie Resursy Kupieckiej wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych, który zgromadzi elitę zapaśników o światowej sławie. Walki zapowiadają się niezwykle interesująco, ze względu na dobór walczących oraz ze względu na wysoką premję pieniężną 3.000 zł, i **złoty pas miasta Bydgoszczy.** W tegorocznym sensacyjnym turnieju spotka się na arenie 18 zapaśników. M. in. udział wezmą znany i ulubiony **Wacek Badurski,** Poznańczyk, rodem z Szamotuł, który dzięki swej fenomenalnej technice zdobył ostatnio pierwszą nagrodę w Bazylei, drugą w Hamburgu i Berlinie.

Pozatem walczyć będą młody **Hiszpan d'Oliveira,** wykazujący nadzwyczajną formę, berlinczyk **Neumann,** świetny technik, mistrz świata **Ernst Siegfried, Motyka** ze Śląska, Czech **Mottl,** Francuz **Tibermout,** Włoch **Motiglini, Wasyl Angelesco, Torno** i wielu innych. Mimo wielkich kosztów ceny wstępu będą niskie, tak, że każdy będzie mógł śledzić niezwykle interesująco zapowiadające się walki o złoty pas Bydgoszczy, które będą największą sensacją, jaką dotychczas mieliśmy w naszem mieście. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu w niedzielnym numerze oraz na afisach na słupach miejskich.

Kto chce pokoju, ten musi uznać prawa Polski do Bałtyku.

Polska Flotyla Rzeczna.

Polską flotylę rzeczną trzeba podzielić na **flotylę wojenną,** podległą kierownictwu marynarki wojennej M. S. Wojsk., na **flotylę państwową,** podległą Min. Komunikacji i wreszcie na **flotylę handlową,** która podlega wielu rozmaitym władzom, ale której stanem, ilością i jakością nie interesuje się żywiej żaden specjalny urząd, poza dorocznem zestawieniem o niej danych statystycznych, zbieranych przez Inspekcje i Zarządy Dróg Wodnych.

Jedyny raz zabłysły promienia nadziei na troskliwą opiekę rządową dla rzecznej flotyli handlowej, to gdy na porządku dziennym 207-go posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów w dn. 21 czerwca 1924 r. znalazła się sprawa **poparcia żeglugi śródlądowej.** Szereg postanowień, jakie zapadły na przytoczonem posiedzeniu świadczy o pełnem zrozumieniu państwowego i gospodarczego znaczenia śródlądowych dróg wodnych i o potrzebie należytego ich usprawnienia.

Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów wydatnie się zatroszczył o interesy posiadaczy objektów pływających, wnikając w ich najpilniejsze potrzeby, a więc zarządzając ułatwienia w otrzymaniu kredytu na nabycie lub remont statków, rozkładając na raty opłaty skarbowe lub nawet zwalniając od nich szyprów, i t. p.

Na tem pomiętnem dla żeglugi śródlądowej posiedzeniu obarczono troską opieki nad nią ministerstwa: Spraw Wojskowych, Skarbu, Robót Publicznych, Kolei Żelaznych i... **Sprawiedliwości,** postanawiając



ŚPICHRZE NAD BRDĄ.

poza normalną regulacją dróg wodnych, — szereg prac doraźnych oraz zorganizowanie w ramach etatu Min. Robót Publ. organu dla sprawowania **stałej opieki** nad utrzymaniem żeglugi śródlądowej w najlepszej sprawności (Inspekcja Żeglugi Śródlądowej), poza tem związania w pewnych punktach stycznych trakcji wodnej z kolejową, wniesienie do sejmu projektu ustawy o hipotekach statków i t. p.

Od tej daty 21. 6. 24 r., poza przyznaniem w międzyczasie pewnego, niewielkiego zresztą **kredytu na remont i budowę barek,** przy pośrednictwie **Bydgoskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego,** a rzeczowo nic nie uczyniono w kierunku doprowadzenia stanu naszej flotyli rzecznej do odpowiedniej liczebności i należytej sprawności. I stało się, że Polska zajmując w dziedzinie obszaru dróg wodnych drugie miejsce wśród państw europejskich, pod względem jakości oraz ilości taboru rzecznego stoi w Europie daleko na **ostatniem miejscu.**

Gdy w Niemczech wypada na 1 km dróg wodnych około 5 jednostek flotyli handlowej, u nas na 100 km — niespełna 2 jednostki.

Różnica odrobinę za wielka i rezultat porównania mało pochlebny dla naszej orjentacji i zabiegliwości. Przy tem jednostki naszej flotyli rzecznej są przeważnie szacownemi **zabytkami muzealnemi,** które na zachodzie nie miałyby prawa debitu, u nas zaś uchodzą (w reklamach) za statki „luksusowe"... Co rok **wywraca** się jakaś polska spółka żeglugi parowej, a w następnym sezonie nawigacyjnym powstaje **nowe** towarzystwo żeglugowe i zapowiada utrzymanie komunikacji rzecznej zapomocą statków „luksusowych" i „ekspresowych". Tymczasem te ekspresy i luksusy są notorycznie deficytowemi przeżytkami, nabytemi po zbankrutowanych spółkach wiślanych, ale odświeżone i na inny kolor odmalowane, wszelako nie pozbawione dotychczasowych wad organicznych wykluczających dochodowość.

W ten sposób w Polsce odnawia się flotyla rzeczna!

Jeszcze najznośniej trzymają się statki tych przedsiębiorstw żeglugowych, które egzystują od lat kilkudziesięciu, założyły **własne warsztaty reperacyjne,** w których w zimie przeprowadzają we własnym zakresie remont swojego taboru. Taki remont jest rzetelny i tani, wszelki inny remont niefachowy jest nieekonomiczny i w rezultacie prowadzi do deficytu.

Sprawa eksploatacji dróg wodnych w Polsce i ściśle z nią związany stan taboru polskiej handlowej flotyli rzecznej, od lat wielu już niepokoi ludzi rozumiejących, że zaniedbanie w jakiem się te sprawy znajdują nietylko zaszczytu nam nie przynosi, ale srodze zemścić się może w krytycznej dla Państwa chwili, a już bewątpienia najdłużej służyć będzie ważkim argumentem, popierającym ironiczne twierdzenie zachodniego sąsiada o „Polnische Wirtschaft".

Na mocy porozumienia z Litwą rozpocznie się ruch spławny i żeglowny na Niemnie. Wielkie partje drzewa sowieckiego, przeznaczonego na eksport, pójdą z Rosji drogą wodną przez kanał Królewski i Bug ku Gdańskowi.

Czy jesteśmy przygotowani na te transporty. Czy mamy dostateczną i **odpowiednią** flotylę holowniczą, a zwłaszcza czy posiadamy dostateczną ilość **traktorów wodnych,** bez których żegluga po kanale będzie utrudniona i żmudna?

Nie powinniśmy dopuścić do tego, by przedsiębiorcy zagraniczni zmuszeni byli siłą konieczności do sprowadzenia flotyli **niemieckiej** dla obsługi **polskiej** trasy wodnej.

Ten szlak wodny jest tranzytowy i na jego trasie Polska musi się liczyć z wymaganiami obcych kontrahentów.

Przeto najwyższym nakazem chwili jest **podjęcie inicjatywy w kierunku budowy nowoczesnej polskiej flotyli handlowej.** Bo wreszcie trzeba być konsekwentnym i skoro rozpoczęło się budowę kanału pod Krakowem, skoro planuje się kanał Bug—Warszawa i Gopło—Warta, to chyba nietylko na użytek **obcej** flagi handlowej.

St. Marynowski.

Strajk w fabryce mebli Habermanna zlikwidowany.

(wk) Donosiliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma o strajku robotników, jaki wynikł w fabryce mebli Habermanna na tle zaległości za pracę robotniczą.

Jak nam obecnie donoszą, strajk został w wczorajszy wtorek o godzinie 13 za pośrednictwem Inspektora Pracy zlikwidowany z tem, że zarząd fabryki zobowiązał się, iż do przyszłej soboty ureguluje robotnikom wszystkie zaległości.

Poszukuje się dwóch małych „podróżników",

KTÓRZY SIĘ WYDALILI Z DOMU RODZICIELSKIEGO.

(wk) Dnia 26 bm. o godzinie 13 wydalili się z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ulicy Kościuszki 33, dwaj mali chłopcy, a to 11-letni Franio Nowak i 7-letni Henio Winiarski i dotychczas nie powrócili. Chłopcy przypuszczalnie udali się pieszo do Gdyni, gdyż słysząc od starszych o mającem się tam odbyć „Święcie Morza", wyrażali nieraz głośno swe pragnienia ujrzenia tych uroczystości, a nadewszystko morza.

Starszy, Nowak, ubrany był w różową koszulkę, szare w kratki spodenki i gumowe bucikі. Winiarski zaś w bronzową marynarkę, szare spodenki i boso.

Ktoby spotkał małych „podróżników", zechce ich przytrzymać i oddać w ręce najbliższej policji, lub też powiadomić rodziców, pod powyższym adresem.

Bohaterski czyn kobiety.

(ak.) We wczorajszy wtorek grupa dzieci bez opieki starszych bawiła się nad brzegiem Brdy u wylotu ulicy Marcinkowskiego. W pewnym momencie wpadł do rzeki pewien **4-letni chłopiec.** Dzieci stojące na brzegu wszczęły alarm.

Rozpaczliwy krzyk dzieci usłyszały trzy panie idące ulicą Petersona. Z towarzystwa tego wyrwała się jedna z pań i nie zrażając się niczem rzuciła się do wody, ratując chłopca od niechybnej śmierci. Jak się okazało, dzielną tą kobietą okazała się pani **Marja Ciupkowa,** żona właściciela „Bristolu" i „Teatralki" p. Zygmunta Ciupka.

Dziecko czemprędzej mknęło do dodomu, pani Ciupkowa natomiast zupełnie zmoczona udała się taksówką do swego mieszkania. Bohaterski czyn odważnej pani Ciupkowej zasługuje na publiczną pochwałę.

— **Baczność, lokatorzy!** Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów R. P. Oddział III w Bydgoszczy, ul. Długa 9, nie zwołał walnego zebrania na dzień 28 bm. (zwołał to zebranie b. prezes Związku p. Matuszczak, z którym Związek niema już nic wspólnego), lecz zebranie Związku odbędzie się dnia 2 lipca br. i to zebranie nadzwyczajne, w sali restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha o godz. 4-ej po południu. (—) **Podgórski,** prezes.

Ze sportu.

PŁYWACTWO POMORSKIE W „ŚWIĘTO MORZA".

W dniu jutrzejszym organizuje Pomorski Okręgowy Związek Pływacki z okazji „Święta Morza" zawody pływackie dostępne dla wszystkich, którzy dotychczas w żadnych zawodach pływackich nie zajęli lepszego jak 4 miejsca. Zawody te pod nazwą „Pierwszy krok pływacki" zostaną przeprowadzone w 4 grupach, osobno dla pań i panów. W poszczególnych grupach biorą udział: do lat 15-tu dzieci na dystansie 25 m., od 16 do 19 lat młodzież na dystansie 50 m., od 20 do 22 lat panowie na 50 m., od 23 do 35 lat panowie na 50 m. Osobny wyścig na 25 m. dla senjorów powyżej 35 lat. Zgłoszenia przyjmuje się w pływalni garnizonowej od godz. 13. Początek zawodów o godz. 15. Po zawodach mecz piłki wodnej o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami Bydgoskiego Klubu Pływackiego a Sokołem III.

Obowiązkiem każdego sportowca jest przez udział w wspomnianych zawodach zadokumentować umiłowanie Polaków do wód. Ze względu na propagandowy charakter zawodów wpisowego się nie pobiera.

MISTRZOSTWA KLASY B.

W dniu jutrzejszym 29 bm. spotkają się na boisku im. Świtały o godz. 18 2-ga druż. Sokoła I z I druż. Gwiazdy, od godz. 14-ej przedmecz.

MECZ PIŁKARSKI „POLONJA"—„PROMIEŃ".

Wielka niespodzianka czeka miłośników sportu piłkarskiego w dniu Piotra i Pawła na stadjonie miejskim. Publiczność bydgoska zobaczy tam naszych sympatycznych senjorów „Polonji" w rozgrywce o artystycznie wykonany dyplom, z miejscową drużyną K. S. „Promień". Mecz ten odbędzie się z okazji trzylecia „Promienia". Początek meczu o godz. 16,30. Przedmecz II druż. Sparty z II druż. K. S. „Promień".

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek 29. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się **zebranie Chrześćjańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon** w lokalu p. Krygiera, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Gdynia dziękuje Śląskowi
za bryłę węgla
i ze swej strony posyła naczynie wody morskiej.

Jak czytelnicy nasi pamiętają, zawiozła niedawno sztafeta kajakowa bryłę węgla jako znak pozdrowienia polskiego Górnego Śląska dla pupila naszego, miasta portowego Gdyni. Obecnie Gdynia odwzajemnia się, a mianowicie odpowiada okręgowi przemysłowemu podobnym **symbolicznym darem.** I tak za pośrednictwem Automobil-Clubów Pomorskiego, Wielkopolskiego i Śląskiego posyła do Katowic naczynie z wodą morską. Z ramienia A. C. Pomorskieko bawi obecnie w Gdyni inż. **Stulgiński** i wręczy sztafecie garść piasku morskiego przeznaczonego również dla Katowic.

Start odbył się w dzisiejszą środę, o godz. 8-mej rano. Trasa prowadzi przez Wejherowo Kartuzy, Starogard, Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz, Poznań itd.

W Bydgoszczy spodziewać się należy samochodu wiozącego symboliczne dary **około godz .6-ej wieczorem.** Przed magistratem odbędzie się krótka przerwa, w czasie której sporządzona zostanie fotografja. (y).

Z życia towarzystw.

Dnia 28 czerwca 1933 r.

Godz. 18,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich** — lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **S. M. P. „Orzeł" Czyżkówko.** Z okazji 5-lecia odbędzie się bieg 300 m. o mistrzostwo S. M. P. Start i meta na boisku treningowem piłki nożnej. Po biegu schadzka w salce w sprawie wyjazdu na zlot do Koronowa.

— **B. K. S. „Polonja" - sekcja bokserska.** Trening sekcji w Resursie Kupieckiej. Uwaga! Jutro o godz. 10 schadzka całej sekcji w Resursie Kupieckiej. Komplet pożądany.

Godz. 20,00: **„Dzwon"** — zbiórka na Starym Rynku.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. Muszyńskiego na temat „Monte-Carlo". M. in. sprawa wycieczki parostatkiem do Chełmna, na którą gości i sympatyków serdecznie zapraszamy na niedzielę 2 lipca. Bilety w cenie zł 2,30 w obie strony do nabycia u p. Smolarka, Wełniany Rynek, p. Zielińskiego, ul. Śniadeckich oraz w Domu Czeladzi.

— **K. S. „Promień".** Schadzka I i II druż. piłki nożnej w lokalu p. Mittelstaedta.

Dnia 29 czerwca 1933 r.

Godz. 5,30: **„Dzwon".** Wycieczka do Ślesina. Zbiórka przy małym dworcu. Odjazd punktualnie o godz. 6.

Godz. 8,00: **Zw. Rezerwistów przy D. O. K. VIII Bydgoszcz.** Zbiórka wszystkich placówek na targowisku rzeźni miejskiej.

Godz. 8,30: **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Zbiórka wszystkich placówek przed lokalem związku (ul. Bernardyńska) celem wzięcia udziału w uroczystościach „Święta Morza".

Godz. 9,00: **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** Wycieczka do Brzozy. Wyjazd z ul. Kujawskiej u zbiegu ul. Lwowskiej.

Godz. 9,10: **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze** bierze gremjalny udział w obchodzie „Święta Morza" ze sztandarem. Zbiórka przed kościołem farnym.

Godz. 9,30: **Okr. Koło Zw. Inwalidów Woj. RP.** bierze udział w „Święcie Morza". Zbiórka członków, pocztu sztandarowego i orkiestry przed sekretarjatem, następnie wymarsz na nabożeństwo o godz. 10. Po nabożeństwie ustawienie do pochodu na Rybim Rynku.

Godz. 9,45: **Zw. Weteranów Powstań Narod. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz** bierze udział w Święcie Morza. Zbiórka z sztandarem na Starym Rynku przy aptece p. Rybickiego.

Godz. 10,00: **Zw. Weteranów Powstań Nar. RP z r. 1914-19 - koło kolejarzy Bydgoszcz.** Zbiórka członków przy farze celem wzięcia udziału w Święcie Morza. Po nabożeństwie wymarsz na Rybi Rynek.

Godz. 11,00: **B. K. S. „Polonja" - oddz. piłki nożnej.** Zbiórka czynnych piłkarzy w sali gimnastycznej, ul. Konarskiego.

— **B. K. S. „Polonja" - sekcja pań.** Zbiórka w sali przy ul. Konarskiego celem wzięcia udziału w Święcie Morza. Uprasza się o zabranie kompletów gimnastycznych.

Godz. 11,30: **Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka.** Zebranie w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

— **5-lecie Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł" na Czyżkówku.** Z okazji 5-lecia stowarzyszenia odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 12 w południe uroczysta akademja, połączona z rozdaniem nagród. Goście mile widziani.

Godz. 14,00: **Sokół III.** Zbiórka wszystkich druhen i druhów na boisku im. Świtały. Strój ćwiczebny. Zawody lekkoatletyczne o g. 8.

*

Bank Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	7,00
funty szterlingów	30,12
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	206,—
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	353,35

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera wielkiego dramatu najnowszej produkcji pt. **„Ciebie tylko kochałem"** (Za grzechy matek) z udziałem czarującej gwiazdy ekranu Mady Christians. Wzruszająca treść filmu oraz gra genjalnej artystki dają dużo wrażeń emocjonujących. Nadprogram wesoła komedja oraz najnowsza kronika aktualności. Początek o 7,10 i 9,10.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie wspaniałego morskiego filmu sensacyjnego p. t. **„Ludzie morza"** z Banksoffem w roli głównej oraz polskiego filmu p. t. **„Chata za wsią"**. Początek o g. 5.

KRISTAL. Dziś premjera najnowszej produkcji wytwórni Foxa p. t. **„Czar jej oczu"** z Janett Geynor i Charles Farrel. Motywami tego pięknego dźwiękowca są poświęcenie, uśmiech losu i wielkie uczucie — słowem cudna rapsodja dwóch serc. Gra tych dwojga artystów wzrusza i olśniewa. Nadprogram tygodnik i zdjęcia z krainy gorączki i złota.

MARYSIEŃKA. Powtórzenie programu, składającego się z dramatu i operetki. W dramacie ukaże się niezapomniana i nieporównana w swej uduchowionej grze Greta Garbo w **„Romansie"** rozwiązującym problem, że w życiu człowieka ma prawdziwą wartość jedynie... miłość. W operetce zaś ujrzymy popularnego i lubianego Harry Garrat jako **„Czarującego chłopca"**. Oba te filmy stanowią rzadko spotykaną całość w programach kinowych.

REWJA. Monumentalny film polski według słynnego duetu St. Żeromskiego **„Wiatr od morza"**. W rolach gł.: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Junosza Stępowski. Pozatem rewja w 10 obrazach z prologiem p. t. **„Frontem do morza"**. Hotelowy boy — wilk morski — tańce marynarskie — wojna na morzu — ostatnia dziewica — polskie morze.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś powtórzenie podwójnego programu. Wielki sensacyjny dramat p. t. **„Człowiek Morza"** w roli głównej Virginja Brandford, Frank Morian i inni oraz salonowy dramat p. t. **„W porywie zmysłów"**, w roli głównej Viviam Gibson, Ketty von Nagy i inni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 30 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 11,57: Sygnał czasu. 12,05: Płyty gramofonowe. 12,33: Komunikat meteorolog. 12,35: Płyty gramofonowe. 12,55: Dziennik południowy. 12,55: Płyty gramofon. 15,10: Komunikat eksport. 15,15: Płyty. 15,25: Komunikat gospodarczy. 15,35: Płyty gramof. 15,45: Chwilka lotnicza. 15,50: Płyt. 16,00: Muzyka popularna z Ciechocinka. 17,15: Koncert solistów. 18,15: Odczyt z Wilna. 18,35: Słynne zespoły jazzowe (płyty). 19,15: Pogadanka. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. R. P. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40—23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Baron cygański" operetka J. Straussa. **Budapeszt.** 19,00: Recital śpiewaczy Marji Basiledes. **Bukareszt.** 19,40: Koncert symfoniczny. **Wrocław.** 20,00: „Luise Miller" opera Verdiego. **Beromuenster.** 20,00: „Der Kampf um den Himmel", słuchowisko. **Berlin.** 20,10: „Flet zaczarowany" opera Mozarta. **Paryż (Poste-Pariesen).** 20,30: „Galatea", opera komiczna Wiktora Massé. **Paryż (Radio-Paris).** „Wesołe kumoszki z Windsoru" słuchowisko p-g Szekspira. **Monachjum.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 21,00: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. **Langenberg.** 21,05: Koncert symfoniczny. **Beromuenster.** 21,10: „Il Campanello" opera. **Daventry.** 21,35: Koncert symfoniczny.

W ostatniej chwili.

Warszawa, 28. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej podejmował wczoraj wieczorem na zamku obiadem księcia Mikołaja rumuńskiego, który bawi w Warszawie.

Warszawa, 28. 6. (Tel wł.). Pan Prezydent przyjął na zamku nowego posła perskiego Azodi Adollach Kana, który wręczył Panu Prezydentowi swoje listy uwierzytelniające.

Zatonął polski jacht.

Donoszą z wyspy Bornholm, że zatonął jacht „Orion", który powracał do Gdyni z regat morskich. Załogę, którą stanowili kpt. Dejczakowski Zbigniew, jego brat Zygmunt i jeden zmarynarzy, uratowano.

Na zdar!

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Dnia 1 lipca przybywa do Warszawy wycieczka klubu czesko-słowacko-polskiego w liczbie 100 osób. Wycieczka zabawi w stolicy dwa dni, poczem uda się nad polskie morze. W Czechosłowacji organizuje się więcej wycieczek do Polski, kierowanych przeważnie nad polskie morze. M. in. oczekiwana jest wycieczka akademików czeskosłowackich, która spędzi dłuższy czas w dwóch obozach na Pomorzu.

Samoloty policyjne ścigają hitlerowców.

Wiedeń, 28. 6. (PAT.) Minister spraw wojsk. zarządził, by osobne samoloty pełniły w Wiedniu, Insbrucku, Salzburgu i Linzu służbę policyjną. **Samoloty rozrzucające narodowo-socjalistyczne odezwy agitacyjne będą przez samoloty policyjne zmuszane do lądowania i do odpowiedniego wylegitymowania się.**

———::———

Stan wody na Wiśle w dniu 28 czerwca 1933 r.: Zawichost 1,14, Warszawa 1,37, Płock 1,03, Toruń 1,37, Fordon 1,37, Chełmno 1,32, Grudziądz 1,49, Korzeniewo 1,53, Piekło 78, Tczew 60, Einlage 2,18 Schievenhorst 2,42.

---

†

Dnia 27 czerwca br. o godz. 20-tej zasnął w Bogu opatrzony Olejami św. nasz kochany brat, szwagier i wujek śp.

Stefan Benke

przeżywszy lat 46, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Kolibki, Orłowo, Bydgoszcz w czerwcu 1933 r.

Eksportacja zwłok do kościoła w Kolibkach odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 17-tej pogrzeb nazajutrz o godz. 10 tej.

(11913

Dnia 27 bm. o godzinie 4-tej w nocy zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana matka, teściowa, babka i ciocia ś. p

Marjanna Podjaska

z domu Biesek

przeżywszy lat 81, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30. VI. o godz. 3-ciej z domu żałoby Garbary 19 na nowy cmentarz farny. Msza św. nazajutrz o godz. 8-mej w kościele Św. Trójcy. (11831

---

†

W niedzielę, dnia 25 czerwca br. zmarł po długich cierpieniach długoletni pracownik Magistratu Wydziału IX. śp.

Franciszek Błażejewski

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika, którego pamięć nie zginie wśród nas.

Magistrat — Wydział IX.
Oddział Wodociągów i Kanalizacji.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 15,30 z kaplicy szpitala św. Florjana. (11805

---

†

Dnia 26 czerwca 1933 r. o godz. 5,30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nagle na udar serca nasza najdroższa ukochana matka, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

z Miszałowskich

Franciszka Dybowska

przeżywszy lat 51. W ciężkim smutku pozostali

Synowie z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 4 z domu żałoby ul. Garbary 26 na Stary cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. (11741

---

†

Dnia 26 czerwca o godz. 1.30 rano zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami i Olejami św. nasza najukochańsza córka, siostra, ciotka, kuzynka i narzeczona ś. p.

Halina Alwin

przeżywszy 18 lat, o czem donosi pogrążona w smutku

Rodzina.

Bydgoszcz ul. Rupienica 12.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 bm. o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarza farnego.

Msza św. żałobna w piątek o godz. 8.30 w kościele Klarysek. (11655

---

†

Dnia 26 czerwca zasnął w Bogu nasz ukochany syn i brat ś. p.

Edmund Kowalski

w 15 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 4.30 z domu żałoby Grunwaldzka 35, na stary cmentarz. (11845

Przewielebnemu Duchowieństwu, Zarządowi Tow. Kupców Samodzielnych, Kurkowemu Bractwu Strzeleckiemu, Ochotniczej Straży Pożarnej, Zarządowi i Radzie Nadzorczej Spółki Ziemskiej, Tow. Młodzieży Kupieckiej, Tow. Gimnastycznemu „Sokół" wszyscy w Tucholi, Delegacji Związku Samodz. Drogerzystów Rz. P. Obwód 2, jak i wszystkim Krewnym i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę za złożone wieńce i kwiaty, oraz wyrazy współczucia z powodu zgonu naszego drogiego i troskliwego brata, szwagra, wujka i stryjka ś. p. (11818

Stanisława Wawrzynowicza

składają na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

w imieniu rodziny

Kotlęgowie.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. (11894

Suche (11886
szalówki oddaje tanio. K. Suligowski, Gdańska 128.

Zegarki
nowe i reparacje najtaniej H. Chmielewski, Dworcowa 41. (7075

Najtrudniejsze
prośby treściwie pisze jaknajdostępniej. Dr. Emila Warmińskiego 10, 6. (7087

SPRZEDAŻE

Realność
3 place sprzedam. Ks. Skorupki 11. (11800

Gospodarstwo
330 mórg, prywatne, pszenno buraczane w jednym planie przy szosie, budynki pierwszej klasy, cena 100.000, wpłata 50.000, reszta pozostaje długo terminowa pożyczka. Zgł. restauracja Dolina 3, Bydgoszcz. (7095

Orłowo-Morskie.
Sprzedam filję rzeźnicką w pełnym biegu, lub oddam na rachunek za kaucją, oraz skład pieczywa, śniadalnia dobrze prosperująca zaraz na sprzedaż. Zgł. M. Łuczak, Mały-Kack (dom Szymandery). (11859

Skład
towarów krótkich i robótek z towarem sprzedam tanio zaraz. Dzierżawa składu 50 zł. miesięcznie. Oferty pod „Tanio" do Dz. Bydg. „Inowrocław". (7086

Place
budowlane tanio sprzedam Ks. Skorupki 99. (11836

Trzypiętrowy
przy Rynku, cztery składy, dochód 14,500, wpłata 40,000 i wiele innych. Emeryt, Mostowo 3. (11906

Odstąpię
skład kolonjalny z mieszkaniem. Karłowicza róg Wesołej 10 b. (11887

Willa (11883
centrum, wolne siedemkojowe, wpłata 8.000. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Trzypiętrowy
dom, komfortowy dochód 18 000, wpłata 55.000, reszta Amortyzacja. Sokołowski, Śniadeckich 52. (11882

Kolonjalki
restauracje, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (11884

Dom (11887
przy ul. Lenartowicza 6, sprzedam. Gospodarz.

Pianino
prawie nowe czarne krzyżowo sprzeda Czaplewski. Skórcz, Pomorze. (11900

Radjoaparat
4 lampkowy kompletny, sprzedam 250 zł. Gdańska 61, ładowania akumulatorów. (7092

Rower (7100
sprzedam. Gdańska 136.

Skład
papieru z powodu choroby na sprzedaż. Marsz Focha 28. (11799

Sypialki
dębowe tanio sprzedam. Stolarnia, Warmińskiego nr. 12. (7081

Okazja
Sprzedam zaraz oberżę z pełną koncesją 24½ mórg pszenno-buraczanej ziemi w tem około 100 młodych drzewek owocowych ogród warzywny z nadkompl. inwentarzem w jednym ręku 38 lat. Zgł. agentura Dzien. Chełmża. Wiśniewski. (11897

Młócarkę (11888
i maszynę do sieczki dobrze utrzymane sprzedam. Zehaver, Kruszyn krainski, poczta Ciele.

Dobrze
utrzymane meble jak kanapy, lustra i wiele więcej tanio do nabycia Pomorska 32, skład. (7072

Sypialki
liczne i tanie. Stolarnia Gdańska 111. (7103

Remington
maszyny do pisania, Portable z podwójnym wałkiem tanio sprzeda Dworcowa 75. m. 9. (11890

KUPNA

Dom
mały mieszkalny kupię w Bydgoszczy, wpłata 1 hipoteka 10 proc. na 390 morgowem gospodarstwie Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „6000 zł." (11899

POSADY WOLNE

Zastępców (7076
poszukuję w wszystkich miastach pow. do zaprowadzenia nowego artykułu spożywcz. Mała kaucja potrzebna. Zgł. pod „Zarobek" do Holtzendorf, Bydgoszcz, Pomorska 5.

Zastępców
do akwizycji poszukuję. Zgłoszenia piątek Dolina nr. 19a, parter. (7059

Zdolny
pomocnik złotniczy na nową, stałą pracę zaraz poszukiwany. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Złotnik". (7070

Poszukuję
skrzypka na Hel zaraz do 1/IX. Puck, Księgarnia Polska. (11909

Retuszerka
potrzebna. Długa 16. (11911

Pomocnik
kra wieckipotrzebny. Gdańska 186, m. 4. (7063

Dziewczę
czyste, skromne i uczciwe do prac domowych i pomocy w składzie potrzebne. Zgł. Krasińskiego 9, m. 1. (7089

Krawcowa
dobrze szyjąca potrzebna. Zgłosić się Śniadeckich 47. m. 2. (7060

Służąca (11912
do 2 osób, bez spania. Lewandowski, Długa 1—4.

Służąca
umiejąca samodzielnie gotować, poszukuje. Pomorska 24, skład. (7078

Panienka
skromna, inteligentna do dzieci potrzebna. Zgłosz. zaraz do adm. Dziennika pod „Nr. 348". (11816

Czeladnik
piekarski jest potrzebny i uczeń może się zgłosić. Nakielska 39. (11832

Brukarza
poszukuję. Łaganowski, Kozietulskiego 8. (7085

Inteligentna
do wszystkiego dochodząca trzy razy na tydzień. Zgłosić Nowomiejska 20, pierwsze piętro. (7003

Uczeń (11898
fryzjerski może się zgłosić. F. Bąkowski, mistrz fryzjerski, Kościerzyna.

Ucznia
przyjmę. Zgłoszenia tylko piśmienne. K. Stark, Gdańska 47. (7094

Kucharka (11869
restauracyjna z dobrą praktyką i dobremi poleceniami potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Gospodarna"

DZIERŻAWY

Skład (11985
wynajmę tanio. Długa 5.

Lokale
na biura, składnice i t. p. do wynajęcia. Długa 32.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
6 pokoi komfort. wolnych. Gdańska 60. (7099

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (11893

Pokój
kuchnia wolne. Śniadeckich 12,-2. (7091

POKOJE WOLNE

Pokój
Dworcowa 88, m. 7. (7073

Pokój
umeblowany, gotowanie. Ugory 12, gospodarz. (11901



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

Pokój
do wynajęcia. Batorego 3, m. 3. (11003

Pokój
umeblowany wynajmę. Ugory 12, m. 6. (11904

Pokój
umeblowany. Marszałka Focha 14, m. 6. (7093

Pokój (7064
umeblowany, używanie kuchni. Marcinkowskiego 128.

2 umeblowane
pokoje (kuchnia) wynajmę Krasińskiego 19, m. 6. (7096

Pokój
umeblowany. Gdańska 60. parter. (7061

2 pokoja
umeblowane złużywaniem kuchni. Zduny 2—8 (7077

Słoneczny
pokój, łazienka. Stycznia nr. 22, I. (7097

1—2 pokoje (7074
dobrze umebl. do wynajęcia ewtl. z urzywaniem kuchni Chrobrego 16 I p.

Umeblowany
pokój z światłem elektr. do wynajęcia. Krasińskiego 21, m. I. (7062

LETNISKA

Letniska
pokój, kuchnia, woda, las poszukuję. Szuchiewicz, Bernardyńska 1. (11907

OSOBISTE

Bardzo (7102
brak Ciebie, pisałem L. Napisz zaraz obszernie.

MATRYMONJALNE

Panią
sympatyczną, przystojną poznam. Cel towarzyski. Oferty pod „A. 35" do filji Dz. Bydg. (7058

Kupiec
samodzielny z branży manufaktury, lat 33, szuka żony, gotówka wzgl. realność pożądana, celem powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Zgł. z fotografją pod „M. J." do filji Dz. Bydg. (7088

„Postęp"
znane kojarzenie małżeństw dla wszystkich. Gdańska 67. (7090

Najpewniej lokujesz swoje oszczędności

w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy

11794) **ulica Jagiellońska 4**

za które odpowiada Gmina miasta Bydgoszczy całym swoim majątkiem. (Rok zał. 1840.)

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Przeprowadzki (11040
wozami meblowemi wykonuję tanio. W. Poczekaj, Pomorska 62, tel. 65.

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Sztance
noże drukarskie, obuwnicze, wykonuję rysunkowo. Ułańska 18. (11843

Zegarki
reperacje, obrączki ślubne najtaniej u Majewskiego, Długa 5. (11850

Jadalnie
najtaniej Trzeciego Maja nr. 10. (7066

Wózki
dziecięce wyprzedaję, ceny fabryczne. Dworcowa 25, II ptr. (7082

Polerowanie
poręczy do schodów, odnawianie, reperacje starych wykonuje tanio Lewandowski, Jackowskiego 19. (11877

SPRZEDAŻE

Wielki (11548
wybór domów, piekarni, rzeźnictw, will. majątków ziemskich, młynów wodnych korzystnie na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 46, telefon 1183.

Kamienicę
dwupiętrową, duży ogród nadaje się na rzeźnictwo, sprzedam. Potrzeba 100 tysięcy. Of. do Dz. Bydg. pod nr. „B. 101". (11812

Dom
ogródek 4 morgi pola. Harcerska 15. (7069

Willa
do sprzedania w Orłowie Morskiem, 18 pokoi, 3 kuchnie, 3 łazienki, centralne ogrzewanie, wodociąg, kanalizacja. Wiadom. willa Zakrzewo. (11857

Domek
z ogrodem (parcela) bardzo korzystnie. Żwirki i Wigury 21. (11849

Place
budowlane sprzedaję tanio. Łaganowski, Kozietulskiego 8. (7083

Dom
na przedmieściu Bydgoszczy, 7 mórg ziemi, cena 11.000, wpłaty 7.500. Warzecha, Bydgoszcz, Hotel Pomorski. (11844

Warsztat
stolarski z maszynami i zapędem elektrycznym sprzedam tanio. Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (11864

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam zaraz. Nakielska 15. (11840

Chłodnię (11801
marki „Astra" kompl. ca 6000 kalorji, dla mleczarni rzeźni lub fabryki czekolady zdatna, tanio sprzeda „Lukullus" Bydgoszcz Poznańska 16, tel. 1670/1.

Rowery
maszyny do szycia, części zapasowe najtaniej sprzedaje Wasielewski, Dworcowa 41. (11793

Sprzedam
recepta na proszek do pieczenia Bakin i Leguminy. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Recept". (11792

Sprzedam (11824
tanio Lando w dobrym stanie. Kościuszki 25 m. 1.

Rower
męski sprzedam. Gołębia 85, Szwederowo. (11842

Ford
pięćosobowy, gotowy do jazdy za 400 sprzedam. Zgłoszenia Dulka, Nicponia, poczta Gniew. (11856

Płot
2770 metrów 2 metry wysokość. Wiadomość Harcerska 15. (7068

Wózek
dziecięcy, modny tanio. Gdańska 59—9. (7079

KUPNA

Gospodarstwo
w cenie 40—60.000, wpłata 30.000, okolica Kujaw lub Poznańskiego, blisko dworca kupię. Śmigielski, Toruń, Mickiewicza 92. (11876)

Kupię
rower używany dla 12 letniego chłopca. Klimczak, Północna, domy oficerskie. (6966

Rowery
używane kupuje Centrala Rowerów, Długa 68. (10167

Miseczki (7045
dekoracyjne do kawy kupię. Śniadeckich 47, Łoś.

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (11875

POSADY WOLNE

Zastępcy
losowi otrzymają najkorzystniejsze warunki pracy. „Kredyt", Lwów, Kilińskiego 3. (10675

Potrzebny
kierownik do restauracji z kaucją, warunki dobre. Wiad. Dz. Bydg. (11813

Fryzjer
damsko-męski potrzebny na stałą posadę z utrzymaniem. Szubińska 2. (11879

Bufetowa
inteligentna, przystojna do cukierni potrzebna. Zgł. świadectwa, fotografja Dz. Bydg. Toruń pod „Przystojna". (11870

Technik
dentystyczny który pracuje operatywnie potrzebny. Pod „Operatyw" filja. (7042

Krawiec
młodszy potrzebny. Adr. w Dzienniku. (11853

Kelnerki
wykwalifikowane obeznane z aparatem „Expresso" natychmiast potrzebne. Oferty pod „Expresso" filja Dziennika. (11854

Gorseciarka
może się zgłosić. Pomorska 54, I. (7045

Służąca
potrzebna do prac domowych i dzieci. Chwytowo 6 m. 5. 11769

Ucznia (11848
elektromont. poszukuje zaraz Zakład Elektrotechniczny, Jackowskiego 18.

Szofer
poszukuje posady. Czerwony dyplom. Może stawić kaucję. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Szofer". (11797

Pani
w średnim wieku, kulturalna, język franc. niem. poszukuje posady pielęgniarki, lektorki, wychowawczyni, wyręczycielki, itp. na okres letni na wsi za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Dziennik Bydgoski dla „M. W. 45". (11805

Ogrodniczy (11873
pomocnik, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Budzyński Toruń, Krasińskiego 17.

Składnica
węgli, stajnia, nadająca się na każde przedsiębiorstwo, dwa pokoje, kuchnia z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz do wynajęcia. Gospodarz domu, Poznańska 19. Tel. 857. (11839

Skład
z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 129, mieszk. 4. (11881

Skład
na jakikolwiek interes do wynajęcia. Wolne 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią do wynajęcia. Suterena obszerna na jakkąkolwiek pracownię do wynajęcia. Wiadomość Świętojańska 16, skład. (7101



Dziewczynka
do obmywania statków może się zgłosić. Król. Jadwigi 12, m. 5. (11851

Uczeń
elektromonter może się zgłosić. Grunwaldzka 3, m. 7. (11798

Uczennice
przyjmie krawcowa do szycia i kroju. Grunwaldzka 19, m. 6. (11802

POSADY POSZUKUJĄ

Cukrownik
5 letnią praktyką, poszukuje posady. Wyszkowski Toruń, Piekary 24. (11874

Sierota
25 lat, ukończyła szkołę wydziałową, muzykalna, w krytycznem położeniu poszukuje posady do dzieci lub jakiejkolwiek zaraz, za skromnem wynagrodzeniem — zaraz. Oferty „Kochająca dzieci". (11732

Dziewczę
z gotowaniem, dobre świadectwa, z wioski z dobrej rodziny szuka posady. Of. filja „27". (7043

DZIERŻAWY

Gospodarstwo (6938
100 morg. przy mieście Bydgoszczy wydzierżawię do przyjęcia 5.000 zł. Zgł. wł. Lisówna Bydgoszcz, ul. Kwiatowa 15.

Wydzierżawię
restaurację, kawiarnię za 1,200 zł., lub oddam na rachunek. Cukiernik, piekarz ma pierwszeństwo. Zgł. Dziennik Bydgoski „W. 12". (11791

Kilka
młynów wodnych i motorowych w bogatej okolicy do wydzierżawienia. Objęcie każdego młyna 3—5 tys. zł. Przybylski, Bydgoszcz, Sienkiewicza 50, m. 3. (11834

Warsztat
stolarski nadający się na inny z mieszkaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zgł. Śląska 12, m. 8. (11835

Lokal (7051
handlowy part. lub I piętro ewtl. mieszkanie 3-pokojowe. Oferty filja „D.J.100"

Sklep
przy ul. Hermana Frankego 3, tuż przy placu Teatralnym do wynajęcia. Zgłoszenia „Pasamon" telefon 16-67. (11892

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
lub pokój z kuchnią, poszukuje urzędnik państw. wprost od gospodarza. Of. filja „27". (7010

Dwa
pokoje kuchnia wprost od gospodarza. Zapłacę rok zgóry. Oferty filja Dzien. pod „111". (7053

MIESZKANIA WOLNE

6-cio pokoj.
mieszkanie III ptr., centr. ogrzewanie, winda, wszelkiemi wygodami, świeżo remont od 1. VII. br. do wynajęcia. Twardowski, Śniadeckich 2, telef. 966. 11742

Mieszkanie
4 pokojowe, centralne ogrzewanie, do wynajęcia natychmiast blisko Dyrekcji Kolejowej. Wiadomość telefon 402 od 8—15. (11653

Komfortowe (9882
parterowe mieszkanie, nadające się na biuro adwokackie lub praktykę lekarską wraz z mieszkaniem ewtl. tylko na biura od 1. 9. 33 lub zaraz do wynajęcia. M. Wierzbickiego 1, róg Nowy Rynek 2.

Wolne
trzypokojowe mieszkanie słoneczne. Promenada 25, m. 3. (7048

6 pokoi
kąpielowy, służbowy, front I piętro, elegancka dzielnica, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość: telefonem 1600. (11247

Mieszkanie
komfortowe wolne, pięć pokoi, dwa służbowe. Kołłątaja 6, m. 3. (7065

Poszukuję
sublokatorki na wspólne trzypokojowe mieszkanie z kuchnią. Adres w Dzienniku. (11817

Trzy
pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 36, gospodarz. (11835

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Cegielniana 2, Wielkie Bartodzieje. (11846

POKOJE WOLNE

Pokój (6840
umeblowany dla dwuch osób. Śniadeckich 12, m. 3.

Umeblowany
pokój do wynajęcia solidnej damie. Kordeckiego nr. 9, m. 2. (11752

Pokój (11680
umebl., osobne wejście, światło elektr., wynajmię zaraz. Gdańska 69 — 16

Pokój
próżny z osobnem wejściem dla pani(a) wolny. Zgłoszenie Grus, Jackowskiego 14. (11815

Pokój
1 lub 2 umebl. Kordeckiego 11, m. 6. (11814

Pokój
Kościuszki 54-7. (7054

Pokój (11821
umebl. do wynajęcia. Kręta 3, m. 3 (Stary Rynek).

Pokój
Grodzka 8 — 13. (11811

Tani
niekrępujący pokój umeblowany, ewentualnie małżeństwu. Mazowiecka 27, m. 8. (7055

Pokój
dla pań Cieszkowskiego nr. 10, m. 7. (7071

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Grudziądzka 11, dom ogrodowy, mieszk. 10. (11838

Tani
pokój umeblowany z używaniem kuchni. Grudziądzka 13, m. 4. (11829

Duży
słoneczny pokój. Pomorska 31, 5. (11826

Pokój (11827
obszerny słoneczny, osobne wejście, światło elektr., 1—2 panom do wynajęcia. Plac Poznański 10, m. 3.

Pokój
próżny do wynajęcia. Tucholska 8. (11833

Dobrze
umeblowany pokój. Jezuicka 10, II. ptr. (11847

Pokój
łazienka, telefon. Plac Wolności 1—4. (7080

Pokój
umebl. dla 1—2 osób Sienkiewicza 16, m. 10. (7067

Pokój
umeblowany kuchnią zaraz u samotnej. Śniadeckich 61-12. (7084

Pokój
umeblowany dwom lepszym panom, małżeństwu wynajmę. Kordeckiego 16, mieszk. 2. (11896

Pokój
panu. Ugory 20, m. 8. (11878

Pokój (7047
umeblowany ładny osobne wejście. Warmińskiego 6-4

Pokój
odnajmę, telefon 1369. Paderewskiego 10—5. (7049

Pokój
ładnie umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Warszawska 11, II ptr. prawo. (11806

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łóżkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 4. (11807

Pokoje (7056
inteligentnym. Matejki 5-6.

Pokój (11852
na 2 osoby, osobne wejście. Graniczna 15, m. 6.

POŻYCZKI

15 — 30.000 zł
na wartościową kamienicę w śródmieściu Bydgoszczy na I. hipotekę poszukuję. Procent według ugody. Of. Dz. Bydg. pod „Pewność". (11632

„Hacege" (11611
Pożyczka od 3-50 tysięcy teraz korzystnie w krótkim czasie. Wiadomość udzieli zaraz Hermann Biehler, Marsz. Focha 47. Znaczek na odpowiedź.

MATRYMONJALNE

Nauczyciel
wdowiec z dzieckiem, rok żonaty, lat 30, samodzielny, szuka, prosi o wskazanie godnej żony. Zapoznanie się w wakacjach. Tylko adres zgłosić do administracji Dz. Bydg. pod „Z. 30". (11720

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 98 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!



Zabawny człowiek.